Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 515. **Lwów, wtorek dnia 6. lutego 1912.** **Rok II.**

Ugoda na Węgrzech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Hr. Khuen w Wiedniu. — Konferencye z hr. Stürgkhiem. — Żądania opozycyi węgierskiej. Wojskowa procedura karna.

Wiedeń. (Tel. wł.). Hr. Khuen, który, jak wiadomo, bawi od niedzieli w Wiedniu, celem wyjaśnienia sytuacyi politycznej na Węgrzech, prawdopodobnie zostanie tu tak długo, aż nie ukończą się zupełnie pertraktacye z miarodajnymi czynnikami zarządu wojskowego i rządu austryackiego.

Wczoraj hr. Khuen odbył trzygodzinną konferencyę z hr. Stürgkhiem i dwugodzinną z gen. Auffenbergiem. Na razie nie można jeszcze nic stanowczego o wyniku tych konferencyi powiedzieć, ale zdaje się, że dotychczas sprawa stoi raczej korzystnie i że na konferencyach tych sformułuje się ostatecznie za zgodą obu rządów maximum koncesyi, które hr. Khuen będzie mógł zaofiarować opozycyi.

Że o spełnieniu wszystkich życzeń Kossuthowców, dotyczących koncesyi w dziedzinie wojskowej niema mowy, to nie ulega wątpliwości. Tak np. trudno przypuścić, aby rząd austryacki zgodził się na proponowaną zmianę paragrafu 13 obecnego przedłożenia wojskowego, który przyznaje cesarzowi prawo powołania w czasie pokoju pierwszego rocznika rezerwy.

Natomiast zdaje się, że w kwestyach prawniczych i prawno-państwowych żądania opozycyi będą uwzględnione. Największe trudności wyłaniają się w sprawie językowej w dziedzinie wojskowej procedury karnej, która już swego czasu stanowiła przedmiot bardzo zaciętego sporu między oboma rządami. Węgrzy życzą sobie, aby sprawę tę wyeliminowano z przedłożenia o procedurze karnej i aby załatwiono ją później w drodze osobnego rozporządzenia cesarskiego.

Pewnem jest tylko, że pertraktacye z austryackim premierem i ministrem wojny będą kontynuowane. Czy przyjdzie również do wspólnej rady ministeryalnej, w której wzięliby udział obaj ministrowie obrony krajowej, jeszcze dotychczas nie jest zadecydowane. Nie wiadomo też na razie, jak długo rokowania między oboma rządami będą trwały. W każdym razie hr. Khuen zostanie tu tak długo, aż się sprawa nie wyjaśni zupełnie. Wobec tego nie jest wykluczone, że ewentualny pobyt jego w Wiedniu potrwa jeszcze kilka dni.

Węgierska Izba posłów ze względu na to odroczy w środę ponownie swe obrady do soboty, lub nawet do poniedziałku.

Jak donoszą z Budapesztu, w tamtejszych kołach politycznych nastrój jest i nadal dość pomyślny. Podkreślają, że dotychczas nie zaszedł żaden fakt, któryby mógł zniweczyć nadzieje pokojowego załatwienia przesilenia parlamentarnego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbyły się tak w mieszkaniu Franciszka Kossutha, jak w mieszkaniu Juliusza Justha prywatne konferencye partyjne. Na konferencyi Kossuthowców przeważał nastrój ugodowy, Justhowcy zaś zajęli stanowisko zarezerwowane. Oświadczyli bowiem, że zawarcie ugody da się uskutecznić tylko przy pewnych gwarancyach ze strony rządu, że dotrzyma swych przyrzeczeń.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza rada marszałkowska (Marschallsrat) w Schönbrunnie trwała 3 godziny. Wszystkie osobistości, które wzięły udział w naradach, oświadczają że cesarz znakomicie wygląda i przez cały czas z największą uwagą brał udział w dyskusyi. Cesarz był w bardzo dobrym humorze.

Dziś o godzinie 10 rano ciąg dalszy obrad, które też dziś zapewne zostaną ukończone.

Hrabia Aehrenthal.

Wiedeń. (Tel. wł.) W stanie zdrowia hr. Achrenthala nie zaszła żadna zmiana. Decyzya co do terminu wyjazdu jeszcze nie zapadła, wiadomo tylko że projektowany jest pobyt albo w Badanie koło Wiednia albo też w Gries koło Bozen.

Zbliżenie Austro-Węgier do Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wizyta W. ks. Andrzeja Włodzimierzowicza u dworu wiedeńskiego wywołała tu bardzo korzystne wrażenie.

Dzienniki poświęcają dziś tej sprawie artykuły, w których wskazują na to, że od r. 1908 nie zjawił się w Wiedniu żaden W. książę rosyjski i że car, jadąc swego czasu do Raconigi w szerokim kole objechał terytoryum austryackie. W każdym razie wizyta ta jest dowodem polepszenia się stosunków między oboma mocarstwami.

W. ks. Andrzej, bawiąc w Sofii, zapytał u dworu wiedeńskiego, czy wolno mu złożyć uszanowanie cesarzowi Franciszkowi Józefowi i czy wizyta jego będzie chętnie widziana, na co odpowiedziano mu, że cesarz z przyjemnością go przyjmie. Wobec tego zdecydował się W. książę wracać do Petersburga na Wiedeń. Oficyalnie jest ta wizyta tylko aktem kurtoazyi, ale nie ulega wątpliwości, że posiada ona także doniosłe znaczenie polityczne.

Odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał radcy budownictwa w państwowej służbie budowniczej w Galicyi, Michałowi Gabryelowi Niewiadomskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Sprawy zagraniczne.

Porozumienie angielsko-niemieckie.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg" donosi na podstawie informacyi autentycznych, że między Berlinem a Londynem toczą się obecnie bardzo ważne rokowania, które ewentualnie za kilka tygodni wydadzą bardzo doniosły rezultat polityczny. Idzie tu najwidoczniej o niemiecko-angielskie porozumienie.

Londyn. (Tel. wł.) Dziś cały szereg gazet angielskich zajmuje się kwestyą angielsko-niemieckiego porozumienia, przyczem wpada powszechnie w oko ton ugodowy. „Daily Mail" podkreśla między innemi, że cesarz Wilhelm życzy sobie bardzo tego porozumienia.

Wybory w Bawaryi.

Porażka centrowców.

Monachium. (Tel. wł.) Ostateczny rezultat wczorajszych wyborów do sejmu bawarskiego przedstawia się następująco:

Centrum posiada 87 mandatów, konserwatyści i Związek rolników (Bund der Landwirte), który zawsze głosują z centrum, 7, liberali 35, socyaliści przeszło 30, bawarski Związek chłopów przeszło 4. Centrum traci 13 mandatów, zyskuje 2, liberali tracą 2, zyskują 13, socyaliści nie tracą żadnego, zyskują 9, bawarski Związek chłopów traci 2, zyskuje 3, Związek rolników traci 12, zyskuje 2.

W dotychczasowym Sejmie mieli liberali 24, socyaliści 21, centrum 98, konserwatyści wraz z mniejszemi grupami konserwatywnemi 19. Obecnie centrum, jako takie, posiada tylko małą większość w Sejmie bawarskim, mianowicie większość 5 głosów.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. (Tel. wł.). Z powodu różnic zdania, jakie zachodzą między młodoradykałami a nacyonalistami i postępowymi, sytuacya stała się tak niekorzystną, że w kołach młodoradykałów powstał plan utworzenia jednolitego gabinetu pod kierownictwem Stojanowicza, przyczem wskazują na to, że staroradykali wskutek odrzucenia propozycyi wzięcia udziału w gabinecie koalicyjnym, sami się wykluczyli i nie dotrzymali swych obowiązków wobec króla.

Zresztą już w roku 1905 stronnictwo młodoradykalne samo przeprowadziło wybory i uzyskało wówczas małą większość.

Abdul Hamid chory.

Konstantynopol. (TBK.) B. sultan Abdul Hamid jest od kilku dni cierpiący; zapewniają jednak, że niema powodu do obaw.

Bitwa nad rzeką Jalu.

Pekin. (TBK.) Oddział powstańców, który wylądował koło ujścia rzeki Jalu, pobił wojsko cesarskie, wysłane z Mukdenu. Poległo 20 powstańców, 80 żołnierzy z wojska cesarskiego. Powstańcy zadali też klęskę osłabionej skutkiem zbiegostwa armii wicekróla Kwantimu i Kwansi. W tej walce poległo po stronie pobitych 100 żołnierzy.

Wojna włosko-turecka.

Relacya turecka o klęsce Włochów.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Enver-bej doniósł do ministerstwa wojny, że turecko-arabskie wojska wczoraj w nocy w Benghasi i w Dernie napadały trzy razy na oddziały włoskie. Włosi stracili 100 ludzi, po stronie tureckiej padło 30, a 40 jest ranionych.

Gen. Caneva w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł.) Generał Caneva dziś przybywa do Rzymu. Niektórzy twierdzą, że Caneva został powołany *ad audiendum verbum*, a to rzekomo dlatego, bo koła miarodajne nie są zadowolone ze sposobu prowadzenia wojny przez Canevę. Natomiast w kołach poinformowanych twierdzą, że pogłoska ta jest zupełnie bezpodstawna i że Caneva cieszy się i nadal zaufaniem rządu. Do Rzymu przybywa jedynie dlatego, bo minister wojny i szef sztabu generalnego chcą odbyć z nim osobiste konferencye co do dalszego planu działania.

Prócz tego Caneva ma także zdać sprawę królowi. Prawdopodobnie za 8 dni wróci generał znów na plac boju.

Parlament włoski.

Rzym. (Tel. wł.) Rząd przedłoży Izbie która zbiera się 22 bm. natychmiast do zatwierdzenia królewskie rozporządzenie z 5 listopada ubiegłego roku, ogłaszające aneksyę Trypolitanii.

Konflikt włosko-francuski.

Rzym. (TBK). Agencya Stefaniego donosi: Nieprawdziwe są wiadomości dzienników paryskich, jakoby włoskie okręty zaatakowały teren robót kolejowych w Raz Kedib i wyznaczyły pięciodniowy termin do zupełnego wstrzymania tych robót, jakoby wreszcie skonfiskowały barkę, będącą własnością tego przedsiębiorstwa kolejowego. Przeciwnie dano temu okrętowi do wyboru pozostanie lub odpłynięcie do dni 5. Towarzystwo kolejowe zarządziło, aby okręt odpłynął.

Rzym. (TBK). Rząd włoski pozwolił okrętowi Towarzystwa Messagero Maritime przepłynąć przez linię blokady w Hodeidzie, skąd okręt ten zabrać ma 26 Francuzów.

Mobilizacya turecka nad granicą perską.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Tyflisu donoszą, że Turcya rzekomo zmobilizowała 3 korpusy armii celem wysłania ich do Persyi. W południowych prowincyach perskich zapanowała żywa agitacya celem zbliżenia się do Turcyi, jakoteż celem wywołania powstania przeciw polityce perskiej Rosyi i Anglii.

Pożyczka perska.

Londyn. (Tel. wł.). Przedstawiciele Anglii i Rosyi odbywają obecnie konferencye, na których ma być omawiane zaciągnięcie planowanej 35-milionowej pożyczki perskiej.

Dymisya gabinetu bawarskiego.

Monachium (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem podał się gabinet, w wykonywaniu swego postanowienia do dymisyi. Zdaje się, że znów hr. Podewils obejmie ster rządów i że z wyjątkiem Pfaffa i Frauendorfera skład gabinetu pozostanie niezmieniony.

Z caratu.

Drugi proces hr. Ronikiera.

Warszawa. (TBK.), W procesie Ronikiera rozpoczęło się przesłuchanie świadków. Właśc. dóbr Gutowska zeznała, że jechała z Ronikierem w nocy przed zbrodnią w pociągu kolejowym w kierunku z Lublina do Warszawy.

SEJM.

Granica dotychczasowych ustępstw Rusinów.

Jak już donosiliśmy, „Diło“ wczorajsze przyniosło zaprzeczenie tych punktacyi ugodowych, które dostały się do wiadomości publicznej w ubiegłą sobotę za pośrednictwem prasy polskiej i niemieckiej. Organ Narodnego Komitetu ukraińskiego, wychodząc od ogłoszonego w „Gaz. Lw.“ programu pośredniczącego namiestnika, stwierdza, że program ten podany został do wiadomości Rusinów jeszcze 25 z. m., na co prezydyum Klubu ukraińskiego oświadczyło, że nie może przyjąć 26·4 proc. mandatów, żądania swe może zmodyfikować do 31 proc. ale pod warunkiem, że będą one zabezpieczone systemem jednomandatowych okręgów; że żąda 3 członków Wydziału krajowego na 8; nie zgadza się na zniżenie kwalifikowanej większości potrzebnej do zmiany krajowego statutu i nie godzi się na rozszerzenie krajowej autonomii. Polacy na konferencyi dnia następnego odstąpili od zamiaru zniżania kwalifikowanej większości, oraz zgodzili się na 7 członków Wydz. kraj., w tem 2 Rusinów. Reszta punktów pozostała do rozstrzygnięcia.

Otóż jak nas informują ze strony ruskiej na konferencyi 2 bm. namiestnik ofiarował się dalej pośredniczyć w sprawie tych spornych punktów w kierunku:

1) by Polacy podwyższyli procent ruskich mandatów, 2) by ustanowiono jednomandatowe okręgi ale pod warunkiem, że Rusini zgodzą się na ustalenie kompetencyi Sejmu w stylizacyi rządu oraz na zatrzymanie ordynacyi wyborczej do rad gminnych i powiatowych z tym dodatkiem, że w razie złączenia obszarów dworskich z gminą, tym pierwszym zastrzeżone zostanie prawo wykonywania policyi gminnej.

Wobec tego doniesienia pism polskich o zgodzie Rusinów na ustalenie kompetencyi Sejmu w kierunku autonomii oraz na ordynacyę gminną i powiatową, byłyby przedwczesne, gdyż w sobotę jeszcze tak sprawa nie stała. Nieprawdą też jest, jakoby Rusini opuścili ze swych żądań co do procentu dalszy procent do 30 prc. Granicą osiągniętą pod tym względem jest procent oznaczony w ultimatum w r. 1910 tj. 31 prc. i to pod warunkiem zupełnego ich zabezpieczenia.

Co do Rad gminnych i powiatowyah oświadczają Rusini, że sprawa ta niema niczego wspólnego z reformą wyborczą i będzie mogła być rozważana po załatwieniu reformy wyborczej przez przyszły Sejm. Nie chcą się także zgodzić na skodyfikowanie w krajowym statucie obecnej autonomii kraju, t. j. zastrzeżonej w zmienionym niedawno § 12 ust. zasad. państwowej, oznaczałoby to bowiem, że kompetencya parlamentu byłaby raz na zawsze z tych spraw usunięta. — Rusini chcą autonomii, ale dopiero wówczas, gdy będą zupełnie „równouprawnieni“.

Tak sprawa stała podobno w sobotę. Mimo tego zaprzeczenia możemy na podstawie informacyi relacye nasze sobotnie podtrzymać o tyle, że poszczególne ustępstwa tak jednej jak i drugiej strony są fakultatywne i uzależnione od dojścia do skutku całej ugody we wszystkich punktach.

Konferencya w sprawie emigracyi.

Korzystając ze swej obecności na naradach Sejmu zwołał minister Długosz na wczoraj grono posłów do Rady państwa i na Sejm do gmachu sejmowego, celem omówienia kilku spraw, pozostających w związku z nowym projektem ustawy emigracyjnej. Brali w naradzie udział pod przewodnictwem ministra Długosza, któremu towarzyszył radca Twardowski z ministerstwa dla Galicyi, posłowie: Adam, Bojko, Dąmbski, German, Halban, Halier, Hupka, hr. Lasocki, hr. Skarbek, Wróbel, profesorowie: Pazdro i Stemiradzki, dr. Caro, dr. Benis i dyrektor Okołowicz.

Wszyscy uczestnicy brali udział w żywej dyskusyi, która trwała cały dzień i była poświęcona zasadniczym sprawom co do ustawowego uregulowania wychodźtwa, organizacyi władz emigracyjnych w kraju i w Wiedniu, jakoteż konsulatów.

Należy się spodziewać, że przy odpowiedniem poparciu Koła polskiego, żywotna kwestya emigracyi naszej ludności, kwestya równie doniosła ze stanowiska gospodarczego jak narodowego, znajdzie w bliższej przyszłości pewne unormowanie i że przynajmniej najgorszym nadużyciom będzie można zapobiedz.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej przy żywych obradach zapanowała tendencya silna. Największem zainteresowaniem cieszyły się kredyty i koleje państwowe. Także walory żelazne poszły w górę, tylko „Skoda“ były zaniedbane.

O godzinie 10·45 notowały: Kredyty 660·55, węgierskie kredyty 864·50, Länderbank 554·50, Unionbank 631, kol. państw. 741·50, Alpiny 911, Skoda 737.

Z rynku naftowego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Standard Oil Company of Indiana, jedno z dawniejszych przedsiębiorstw Standard Oil Comp. wniosło na podwyższenie kapitału akcyjnego, obecnie wynoszącego 1 milion dolarów na 35 milionów dol. Rozdział tego znacznego podwyższenia na akcye jest bardzo prawdopodobny. Kurs Chares, który dotychczas wynosił 1500 dol. dziś poszedł w górę na 3800. 4000 i 4500 dol.

Również podwyższenie kapitału akcyjnego Vacuum Oil Comp. z 2 i pół milionów na 15 milionów dol. jest planowane na czas najbliższy.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. lutego 1912. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·65, Renta majowa 90·80 Węgierska renta koronowa 90·10, Akcye kredytowe 659·50, Kredytowe węg. 864·50 —·—, Anglobanku 316·50, Unionbank 632·—, Bankverein 548·25, Laenderbank 553·75. —·—, Kolej państw. 741·—. Lombardy 110·50. Elbetal —·—, Fabryka broni 810·50, Akcye tyton, —·—, Alpiny 911·—, Rima Muranyi 724·—, Praskie Towarzystwo żelazne 2325, Losy tureckie 245·75, Ruble 254·30. 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 98·75, 4-proc. gal. poż. kraj. z 1893 91·75, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 91·80, 5o listy Tow. kred. ziem. 91·50, 5-proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·—, Skoda 737·—. **Usposobienie silne.**

Po zamknięciu numeru.

Sensacyjny proces na tle maryawickiem.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś przed wyższą Izbą sądową rozpoczął się proces przeciw rzym.-kat. sądowi konsystoryalnemu. Oskarżeni są:

Ks. C i e p l i ń s k i obrońca sakramentu małżeństwa oskarżony o to, że przeciw wyrokowi biskupa nie protestował i wydał orzeczenie po polsku (2 i pół lat rot aresztu).

JE. biskup R u s k i e w i c z o wydanie wyroku o nieważności małżeństwa, zawartego przed duchownym maryawickim (grozi mu kara 2 i pół lat rot aresztanckich),

Ks. R a c z k o w s k i oskarżony o to, że wydając kopię wyroku podał nieprawdziwy motyw (kara do 5 lat).

Proboszcz ks. P l ą s k o w s k i oskarżony o danie ślubu osobom, które były już w stanie małżeńskim (według ślubu maryawickiego), kara do 8 miesięcy,

dalej dwie pary małżonków, dawniej maryawitów o ponowne zawarcie ślubu, kara do 3 lat.

Do rozprawy powołano wielu świadków.

Tajemnicze morderstwo.

Kraków. (Tel. wł.) W jednym z drugorzędnych hoteli znaleziono dziś zwłoki 3-letniej dziewczynki, która jak świadczą ślady na szyi została zaduszona.

Z dziewczynką ową przybyła onegdaj do hotelu kobieta, która zameldowała się jako Chrupowa.

Policya rozpoczęła poszukiwania za sprawczynią, zachodzi podejrzenie, że morderstwa dokonano na dziecku z chęci zysku.

Sprawa płac nauczycieli ludowych.

Lwów, 6. lutego.

Nareszcie ze sfery projektów i bezpłodnych wymagań zaczyna sprawa poprawy płac nauczycieli ludowych przechodzić w okres urzeczywistnienia.

Zasługa to w pierwszym rzędzie komisyi szkolnej sejmowej, która na pierwszem swem posiedzeniu zajęła zupełnie zdecydowane stanowisko i jednomyślnie po dłuższej dyskusyi postanowiła natychmiast zająć się regulacyą płac nauczycielskich, a ponieważ ta zależy w pierwszym rzędzie od możliwości pokrycia oczekiwanego z podwyższenia podatku od spirytusu i spodziewanego udziału kraju, przeto jako termin regulacyi definitywnej oznaczyła dzień 1. stycznia 1913. Równocześnie więc, aby ulżyć nauczycielom, uginającym się pod ciężarem drożyzny, już w czasie najbliższym, postanowiła komisya szk. przeprowadzić już na r. 1912 polepszenie dochodów nauczycielskich w formie dodatku drożyźnianego, obliczonego procentowo do teraźniejszych płac nauczycielskich.

Przy tem procentowem obliczeniu trzymała się komisya zasady, że najwyższy procentowy dodatek przypaść ma tym nauczycielom, którzy mają najniższe pobory.

Referent komisyi, p. Halban przedstawił już przed tygodniem swoje wnioski, polegające na mozolnych obliczeniach, przeprowadzonych na materyałach, dostarczonych z całą gotowością przez Radę szkolną krajową. Komisya w szeregu posiedzeń przedyskutowała dokładnie te wnioski i doszła wreszcie do jednomyślnej uchwały.

Pozostawała część druga zadania, mianowicie pertraktacye z komisyą budżetową, która ma stanowić o pokryciu tego nadzwyczajnego wydatku, pokryciu tem trudniejszem, że budżet krajowy tegoroczny kończy się i tak niedoborem przeszło trzech milionów koron.

Szły też te pertraktacye z pewnym oporem, czego nikt za złe brać nie może komisyi budżetowej, zmuszonej zawsze dbać o równowagę budżetową. Ostatecznie jednak siła argumentów, przedstawionych przez komisyę szkolną i jej przewodniczącego, p. Bandrowskiego — poparta zresztą nastrojem, wywołanym przez ostatni olbrzymi wiec nauczycielski — zwyciężyła na całej linii, i oto na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej przyjęto wydatek na polepszenie poborów nauczycielskich w wysokości 2,553.000 K, czem objęta jest kwota 100.000 K., przeznaczona na zasiłek dla gminy miasta Lwowa, celem przyznania dodatku drożyźnianego nauczycielom lwowskim, opłacanym w całości przez miasto Lwów.

Oto jest pierwszy wydatny rezultat pracy tegorocznego sejmu, mimo niekorzystnych warunków uzyskany energią i usilnem staraniem dwóch komisyi sejmowych.

Jest to zarazem wstęp do dalszej pracy około stanowczej regulacyi płac nauczycielskich, tego koniecznego postulatu całego społeczeństwa, dbałego o losy nauczycielstwa, o losy szkoły i wychowania, a więc o losy narodu w przyszłości.

Praca ta jest także w pełnym toku. Referent komisyi szkolnej p. German przedłożył już szczegółowe obliczenia, obejmujące całokształt wydatków związanych z tą regulacyą i pracuje obecnie nad kodyfikacyą zmian ustaw dotychczasowych. Dostarczył on już członkom komisyi szczegółowych wykazów, na których polegają jego projekty. Na razie, aż do ukończenia dyskusyi, komisya uchwaliła ścisłą poufność.

Z całego dotychczasowego przebiegu sprawy okazuje się przedewszystkiem dobra wola wszystkich miarodajnych czynników i gorąca chęć załatwienia tej piekącej sprawy. Rzecz to bardzo pocieszająca, bo dawne niechętne dla nauczycieli stanowisko pewnej części Sejmu zniknęło już bezpowrotnie.

Na szczególną też uwagę i pochwałę zasługuje gotowość, z jaką Sejm spieszy z pomocą patryotycznie ofiarnej gminie miasta Lwowa, by nie nakładać na nią ciężarów, przechodzących jej możność. Piękny to dowód solidarności narodowej, pomijającej względy klasowe i stanowe dla celów ogólnych, wyższych i ważniejszych.

Oby to było myślą przewodnią w dalszej pracy sejmowej i wszystkich naszych prac społecznych i politycznych.

X. Leon Pastor.

Wspomnienie pośmiertne.

Jak przeczuwał i nieraz zapowiadał, tak się spełniło. Wyrwany z ruchliwego, nerwowego życia parlamentarnego, któremu oddawał się z całym zapałem gorącego, krewkiego temperamentu, nie wytrzymał długo ciszy i spokoju i uległ jej prędzej, niż się można było obawiać.

Żałobna wieść o nagłym zgonie ś. p. x. Pastora odbiła się żałosnem echem w sercach wszystkich, którzy nauczyli się cenić jego zalety, a najboleśniej odczuli tę stratę ci, których obdarzał przyjaźnią.

Zalet miał mnogo, a chociaż niektóre z nich, cenne bardzo u ludzi prywatnych, były może czasem przeszkodą w działaniu męża politycznego, chociaż z tego powodu spotykały go nieraz zarzuty i przykre napaści, jednak wszyscy i zawsze uznawać musieli czystość pobudek kierujących jego krokami.

Był posłem do Rady państwa lat ośmnaście i prawie tyleż posłem do Sejmu. Obdarzano go zrazu mandatem z różnych okręgów, ale gdy go bliżej poznano, nie szukano już innego kandydata, lecz trzymano się tego, który każdemu z okręgów swoich umiał wywalczyć pewne korzyści i zaspokoić niektóre z jego potrzeb.

„BRAND“,

poemat dramatyczny w 5 aktach Henryka Ibsena, wystawiony na scenie lwowskiej 5-go lutego b. r.

I.

Oto jest bolesne załamanie rąk nad człowizkiem dzisiejszym i sąd o nim okrutny i nieubłagany: Na piaskach wznosi się gmach ludzkości, skarlałe i kauczukowe są dusze ludzi, Chwastami zarośnięte i zielskiem kompromisów: z życiem, ze sobą, z kościołem i społeczeństwem.

Jak kameleony, barwę odmieniające, żyją ludzie i jak gąsienice, które do otoczenia kolor przystosowują, zielone na liściu dębowym, szare na grudzie błota. Nie wolno zmieniać swego ja, tak, jak nie wolno wstrzymywać potoku w biegu — a jednak dusze żyją na prawach *mimicry*...

„A przecież najgłówniejsza — mówi Ibsen w jednym ze swych listów — zostać wiernym i niezłomnym w stosunku do samego siebie. Nie w tem rzecz, aby chcieć tego czy owego, lecz by chcieć tego, czego chcieć się musi“.

Brand posłany jest ludzkości, jako odkupiciel. Idzie ogarniać pożarem i spalać na popiół wszystko naokół, aby zacząć budowę od nowa i tworzyć ludzi niezłomnych.

Więc idzie przez życie i sieje naokół ciosy, rani i uśmierca bez miłosierdzia siebie i innych.

Brand, oracz, który wszerz i wzdłuż chce ludzkość przeorać, choć lemiesz krwią ocieka i stopy samemu oraczowi rani.

Chce nowe budować kościoły, bo te, które są, dla przyziemnych dusz jeno wystarczą i niemasz w nich miejsca dla lotów orlich.

Jak Wiking drapieżny głosi zagładę wszystkiej małoduszności na świecie, wytępić chce oportunizm i konwenanse, płytkość i obłudę.

Jedno ma tylko hasło naczelne: wszystko lub nic!

Niema więcej na świecie kompromisów z życiem, ni z ideą, niema półśrodków, niema połowiczności i niezłomny winien zostać ideał w obliczu złej, czy dobrej woli.

Zbrojny jest do tej walki Brand we wszystko: w samozaparcie się, wyrzeczenie a cudotwórczą moc ma jego nieustraszona wola i po trzykroć potrafi się próbom ostać.

Brak mu jedynie — miłości. Ukochał fanatycznie swój ideał, lecz nie zna miłości człowieczeństwa, które chce wznosić na wyżyny ideału. Brand jest okrutny i bezlitosny, a jego *conto caritatis* jest białą, niezapisaną kartą.

W bogatym skarbcu niezłomnej woli Branda niema ani jednej perły uczucia, a wszystkie drgnienia serca podporządkował nakazom wszechpotężnej woli.

Przeto celu nie osiąga, i mówią nawet, że zginął...

Ukamienowany przez ludzi na szczyty lodowe schronił się i tam śnieżną lawiną zasypany.

A gdy życie kończył, sił ostatkiem rzucił niebiosom pytanie:

„Boże odpowiedz mi, czy w godzinie śmierci wystarczy sama wola, by zdobyć choć cząstkę zbawienia?“.

I wówczas głos jakiś z góry odezwał się: „On jest *Deus caritatis*“.

Bóg — jest bogiem miłości...

Czy zginął Brand i jego idea?

Są - li te słowa szyderczym głosem szatana i wyrokiem potępienia?

Czy też to głos przebaczenia w imię miłości?

Od pół wieku, od kiedy istnieje dramat Ibsena, wiodą o to spór komentatorzy.

Wiodą — nie bacząc, że trudno ten problem raz na zawsze rozwiązać, że jak wszystkie wielkie problemy, on jest niezniszczalny coraz nowy i coraz inne odkrywa oblicze a wiązania szczytowe giną w mgle.

Otwartą i niezałatwioną jest sprawa Branda.

Jeżeli nic nie ukochał, „prócz siebie i myśli swojej“ uledz musi i celu nie osiągnie.

Lecz jeśli przejrzał i do niezłomnej woli miłość niezłomną dołączył — to biała karta *caritatis* zapisała się głoskami zwycięstwa.

Stajemy w Ibsenowskim dramacie u wrót romantyzmu. Konrad się przypomina odrodzony i Irydyon, który kochał Grecyę, Pankracy i hr. Henryk.

Inne były ich dzieje, bo inne ideały i stosunek ich do życia, ale jeden i ten sam drogowskaz rozbłyskał u kresu ich drogi: odwieczne, niezłomne prawo wszechmiłości.

Zobaczymy teraz, jak się dzieje Branda w dramat ułożyły. (C. d. n.).

ST. WASYLEWSKI.

Od chwili, kiedy nasze życie polityczne różniczkować się zaczęło na rozmaite wyraźne kierunki, stanął tam, dokąd powoływało go duchowne powołanie i przekonanie, to jest w szeregu stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, a przez czas niejaki stanął nawet na jego czele i w tym charakterze grał wybitną rolę w ostatnich czasach ostatniej kuryalnej Rady państwa. Zdawało się wtedy, że ten kierunek rozwijający się bujnie w Wiedniu i w krajach alpejskich, i u nas rozwinie się obficie. To też do pierwszej Izby ludowej wkroczył x. Pastor na czele kilkunastu posłów tego kierunku i jako reprezentant stronnictwa został wówczas jednym z wiceprezesów Koła polskiego.

Ale nadzieje zawiodły. W łonie tego stronnictwa, które przybrało nazwę c e n t r u m, powstały niesnaski. Znaczna liczba jego członków nie mogła zgodzić się na kierunek ks. Stojałowskiego, który również do tej grupy należał. Spory doprowadziły wkrótce do secesyi ks. Stojałowskiego i jego zwolenników, a po wstąpieniu ludowców do Koła, rozłam stał się jeszcze wyraźniejszy. X. Pastor i jego przyjaciele polityczni bliżsi byli stronnictwa ludowego, ks. Stojałowski ze swymi przymknął do narodowej demokracyi. Centrum straciło wszelką racyę bytu, a chociaż były usiłowania, aby je utrzymać, topniało coraz bardziej.

X. Pastor wyciągnął wtedy konsekwencyę ze swych przekonań i przystąpił do Stronnictwa ludowego, szedł z nim też szczerze i jasno. Dopiero w chwili, gdy zawrzała w Kole polskiem namiętna walka, gdy walka ta poczęła niszczyć siłę polityczną naszej reprezentacyi, gdy zaczęła przybierać czasem formy zbyt ostre, x. Pastor do innych form walki przyzwyczajony, nie chciał brać dłużej odpowiedzialności za to, co się działo, został na razie „dzikim", a następnie przystąpił jako hospitant do grupy posłów, która nie brała udziału w tej namiętnej walce, a raczej zawsze dążyła do porozumienia zwaśnionych partyi, to jest do grupy posłów demokratycznych, do których zbliżały go tendencye polityczne, a między którymi ujrzał bardzo wielu szczerych przyjaciół.

Oto jasne i wyraźne wskazówki ostatniej epoki jego politycznego działania. Ściągnięto na niego niesłuszne napaści i gromy, co było jednak logicznem następstwem szlachetnego sposobu myślenia i zamiłowania przyzwoitych form wacki politycznej.

Przy końcu ostatniej Izby przeniósł się z dawnego miejsca zamieszkania na parafię w Leżajsku, opuścił okręg swój dawny, a w nowym nie miał czasu jeszcze pozyskać uznania, gdy nadeszły niespodziewanie ostatnie wybory. W walce wyborczej uległ, a zniechęcony, przytem trapiony dotkliwą chorobą, złożył także mandat sejmowy.

Grupa posłów demokratycznych żegna go z szczerym żalem i przesyła mu wdzięczne wspomnienie.

Odważny i śmiały w wypowiadaniu swego zdania, zawsze powodujący się dobrą wiarą, umiał w trudnych chwilach znaleźć poważne słowo, idące z serca do serca, często godził roznamiętnionych dowcipnym żartem, czasem bardzo subtelnym, dla bliższych był wybornym przyjacielem, ofiarnym i oddanym, otwierał im serce i dom z niezwykłą gościnnością, dla wielu dalszych spieszył z pomocą cichą. Sam, mimo znacznych dochodów, nigdy nic nie miał, bo wszystko rozdawał.

Niech spoczywa w pokoju.

Kolega.

Sprawy miejskie.

Teatr miejski a gmina m. Lwowa.

Koniec obrad sekcyi finansowej.

Obrady nad przyszłym kontraktem dzierżawy teatru zakończyła wreszcie sekcya II Rady m. Lwowa w poniedziałek 5 bm. Powzięto mianowicie postanowienie co do podwyższenia cen biletów. Referent r. Dąbrowski porównał ze sobą dwa wnioski, jakie istniały w tej sprawie, to jest komisyi teatralnej i sekcyi finansowej, a właściwie r. dr. Schleichera. Jak wiadomo, wniosek komisyi teatralnej proponował podwyższenie ceny biletów na dramat tylko co do foteli pierwszorzędnych od 1 do 119 o 50 h, a od lóż parterowych i I piętra o 1 K, wszystkie zaś inne ceny miejsc miały pozostać bez zmiany. Podwyższenie cen wstępu na operetki miałoby wynosić od wszystkich miejsc bez wyjątku 5 prc., a od opery 8 prc. Ceny miejsc na przedstawienia popularne, t. j popołudniowe, miałyby pozostać bez zmiany. Wniosek r. Schleichera postanawia podwyższenie cen na dramat, opery i operetki jednakowe, tj. 5 pr., jednak wyjmuje z pod niego wszystkie miejsca od 2 K w dół.

I jeden i drugi wniosek zastrzega możność podwyższenia (prawdopodobnie o jakie 7 prc.) nowych cen biletów jeszcze osobno na cele pensyjnego zabezpieczenia aktorów. Referent wykazał, że podwyższenie komisyi teatralnej dałoby od jednego przedstawienia dramatu 62 K 50 h, a podwyższenie II sekcyi 64 K 30 h, od opery pierwsze 166 K 45 h, drugie 126 K 45 h; od operetki pierwsze przyniosłoby o 252 K 70 h, a drugie o 111 K 05 h więcej za jeden wieczór. Dalej przeszedł referent cyfry, ileby dało każde podwyższenie powyższe przy wysprzedanej kasie teatru, a nakoniec podał wynik finansowy przy takiem przeciętnem zapełnieniu teatru, jakie wykazuje dotychczasowe doświadczenie. I tak, gdyby przyjęto wniosek komisyi teatralnej, to do kasy przyszłego dzierżawcy teatru wpłynęłoby więcej o 26.668 K 15 h, zaś wedle wniosku dr. Schleichera o 18.565 K 57 h. Pierwsza ewentualność przy 7 prc. dodatku na ubezpieczenie aktorów dałaby 38.026 K 34 h, zaś druga 36.420 K 47 h.

Referent porównał następnie przykładowo ceny rozmaitych biletów dzisiejszych z cenami po podwyższeniu, przypuszczając już z góry wprowadzenie opłaty na ubezpieczenie. I tak na dramat loża parterowa kosztuje dziś 15 koron, względnie z opłatą na ubogich 16 koron, w przyszłości zaś kosztowałaby 18 kor. 10 hal. Fotel pierwszorzędny w parterze kosztuje dziś z opłatą 5 kor. 20 hal., a kosztowałby 6 kor. 10 hal. Fotele dalsze od nr. 119, które kosztują po 3 kor. 20 hal., podrożałyby tylko o 20 hal. opłaty na ubezpieczenie. O takie same nieznaczne kwoty podrożałyby wszystkie inne miejsca. Wedle zaś wniosku r. Schleichera cena loży parterowej wzrosłaby tylko do 17 kor. 18 hal., fotelu pierwszorzędnego w parterze do 5 kor. 80 hal., ale

JULJUSZ GERMAN.

Gwiaździsta noc.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Czy ty chcesz je ratować, Toldziu, mój Toldziu.

Musisz mnie mieć. Jak zgasły, przelotny sen umarło wspomnienie o tym, który wziął mnie pierwszy. Ale ja żyłam z człowiekiem niekochanym.

Och ciało moje, które kochałam tylko dlatego, żeby szczęściem było dla ciebie, o piersi moje nie twojemi pocałunkami zróżowione.

Tyś je dotykał pieszczotą. Pamiętasz. Nie podobałam ci się wtedy. Nie podobałam.

Nas dwoje, nas dwoje.

Więc teraz przychodzisz do mnie dopiero, po te same pocałunki, po te same wilgotne szepty, po te same uściski, które dawałam tamtemu.

Nie wierz w starą bajkę, że kobieta całując niekochanego o ukochanym myśli. To nieprawda, nieprawda. Może chce myśleć, ale myśl jęczy i kona zabita rozkoszą i tylko pustka rozlewa się po żyłach, mroczna pustka, w której błędne, szydercze ognie błyszczą i gasną. Ach to jest śmierć.

A przecież jestem młoda i we mnie tak samo jak w tobie gra słodka pieśń krwi.

I żyłam, i żyłam z człowiekiem niekochanym.

Więc teraz, teraz dopiero przychodzisz po mnie, ty, coś mi zabrał, co kobieta ma najszlachetniejszego: szczerą, cudną, miłosną tęsknotę.

A ja zostałam jak żebraczka.

Nas dwoje, nas dwoje.

Szliśmy osobno, szliśmy od siebie daleko.

Ja teraz nie wiem nic. Cóż teraz? Ja jestem inna już. Ja nie wiem.

Ach lata marzeń i pustka, pustka.

Łzy wolne, ciężkie zaczęły zwolna spadać z fijołkowych oczu, łzy bez szlochu, łzy ciche.

Od płaczu drżało smukłe, giętkie ciało, dreszcz szarpał wątłemi ramionami.

Roden klęknął, ogarnął ją rękoma.

— Nie płacz, nie płacz Iziu.

Blady rozdarty, krwawiący uśmiech zakwitł na twarzy spłakanej.

— Prawda, tyś mnie nigdy nie lubił, gdym płakała.

Schyliła się nad nim, zaczęła głaskać jego włosy, w tył odczesane ze skroni.

I ze łzami, które spadały na głowę klęczącego mężczyzny, spłynął z jej ust ofiarny rozpaczliwy szept:

— Jeżeli ty chcesz dobrze.

Zerwał się, zbliżył usta do jej ust.

Odsunęła go łagodnie.

— O nie całuj teraz, na miłość boską, nie całuj teraz.

Do drzwi garderoby zapukano cicho i stanowczo.

Iza chwyciła rękę Rodena, uścisnęła ją gwałtownie.

— Idź, idź.

Na korytarzu stał inspicyent z miną bardzo zakłopotaną.

— Cóż, czy już czas na wejście pani Łąckiej? — spytał Roden.

— Jeszcze kilka minut, panie dyrektorze. Ale...

Podniósł się na palcach, rzekł Rodenowi do ucha tajemniczo:

— Źle idzie, bardzo źle.

— Jakto?

— Publiczność zaczyna się nudzić.

— Cóż to znowu?

Roden zmarszczył brwi.

— Pan dyrektor wie, że ja mam zawsze czucie w palcach. I jestem dzisiaj zupełnie, ale to zupełnie zbity z tropu. Pierwszy akt miał szalone powodzenie, wprost niepamiętne, bo nasza publiczność jest raczej zimna. A od pierwszej sceny drugiego aktu sztuka zaczęła się niepodobać. Ale to gruntownie. Już ciągle kaszlą, chrząkają. Pan Łącki gra wspaniale, przepysznie. Nowa dekoracya — ostęp w puszczy — bajeczna. Nowe kostyumy dla faunów, coś nadzwyczajnego. Rzeczywiście trudno o więcej. Efekta świetlne. Ale sztuka bardzo się nie podoba. To wprost niezrozumiałe. Ja się rzeczywiście boję.

Milcz pan lepiej i idź za kulisy — rzekł Roden z niechęcią.

Oglądnął się.

Iza szła z garderoby i przeszła szybko obok niego, nie patrząc. Zniknęła za żelaznemi drzwiami, wiodącemi na scenę.

Roden poszedł powoli za nią.

Scenę i kulisy zalewały fale zielonego światła. Maszyniści kręcili się około aparatów świetlnych.

— Za ciemno na scenie — rzekł Roden w przechodzie. (C. d. n.)

za to fotel poza numerem 119 do 174 podrożałby już do 3 kor. 55 hal., tak samo i dalsze miejsca cośkolwiekby podskoczyły w cenach. Na ogół więc co do dramatu propozycya komisyi teatralnej mniej obciąża publiczność, natomiast dotkliwsza jest dla niej w dziale opery, a zwłaszcza operetki. Na opery loża parterowa, która dziś kosztuje 24 kor.. względnie 25 kor., miałaby kosztować, wedle dr. Schleichera, 27 kor. 90 h., zaś w myśl propozycyi komisyi teatralnej 28 kor. Pierwszorzędny fotel w parterze kosztujący dziś 6 kor. 50 hal. — dr. Schleicher proponuje ocenić na 7 kor. 20 hal., a komisya teatralna na 7 kor. 25 hal. i t. d. Co do operetki loża parterowa, która dziś kosztuje 22 kor., a względnie 23 kor., miałaby kosztować 25 kor. 60 hal., a wedle komisyi teatralnej 26 kor. 50 hal. Fotel pierwszorzędny w parterze — według pierwszej ewentualności — miałby podrożeć z 6 kor. 50 hal. na 7 kor. 20 hal., według drugiej na 7 kor. 50 hal. Pierwszorzędny fotel na III. piętrze z 1 kor. 40 hal. — wedle dra Schleichera, na 1 kor. 50 hal., a wedle komisyi teatralnej na 1 kor. 60 hal. i t. d.

Owóż referent oświadczył się, skoro już jakieś podwyższenie jest konieczne, za wnioskami r. Schleichera, z pewnemi jednakże zmianami co do opłaty na ubezpieczenie aktorów, tak ażeby miasto z tego nie miałoby żadnego deficytu.

Rozwinęła się obszerna dyskusya, najpierw zasadnicza nad kwestyą podwyższenia cen. Przemawiali rr. Bardasz, Schleicher, Pirożyński, Traczewski, Blumenfeld, Dzieślewski, Przygodzki, Pieradzki, Schneider, prez. Neuman i referent r. Dąbrowski. Wszyscy mowcy zastrzegli się, że do podniesienia cen można dopuścić tylko z konieczności, ale też wszyscy ostatecznie przyznali, że konieczność ta istnieje, wobec tego, że teatr lwowski musi przynosić deficyty przy cenach dzisiejszych, zwłaszcza od czasu, kiedy na dzierżawcę spadła opłata na rządowe ubezpieczenie artystów w kwocie 24.000 kor. rocznie. Uchwalono więc zasadniczo podwyższenie, a zarazem powzięto rezolucyę r. Blumenfelda, który ponowił żądanie rozdzielenia dramatu od opery i operetki, wyrażając mniemanie, że dałoby się to uzyskać przez wyzyskanie sali skarbkowskiej.

Następnie dyskutowano nad podwyższeniem każdego z poszczególnych działów. Co do dramatu rr. Schleicher i referent Dąbrowski — po przemówieniu r. Przygodzkiego — ustąpili od swych wniosków, przyłączając się do wniosku komisyi teatralnej, który w ten sposób przeszedł jednogłośnie. Co do opery uchwalono podwyższenie cen o 5 prc. (wniosek rr. Dąbrowskiego i Schleichera) z wyłączeniem miejsc od 2 kor. w dół. Z operetką było trochę więcej kłopotu i wyłoniły się rozmaite zdania. I tak r. Traczewski przemawiał za tem, ażeby operetkę podrożyć o 10 prc., a za to operę tylko o 3 prc., r. Ohly natomiast sądził, że trzeba się też nieco liczyć z upodobaniami publiczności i operetki zbytnio nie podwyższać. R. Wixel oświadczył się za wnioskami dra Schleichera, a r. Pieracki dziwił się, dlaczego tak gwałtownie atakuje się operetkę, która ma prawo życia, a nieraz znacznie mniej jest demoralizującą, aniżeli niektóre dramaty.

Referent Dąbrowski był zdania, że operetka pod względem artystycznym może odgrywać wielką rolę, zwłaszcza, gdyby się udało przywrócić pierwsze czasy jej powstania we Francyi, kiedy to nieśmiertelni z Akademii Francuskiej pisali libretta do operetek, a muzykę dorabiali pierwszorzędni kompozytorzy. Zwłaszcza byłoby pożądane, gdyby się udało stworzyć o p e r e t k ę p o l s k ą! W ojczyźnie operetki, w Paryżu, zaniechano jej od lat kilku i w ślad za tem zauważono zmniejszanie się wesołości mas i zanikanie słynnej „piosenki paryskiej“. Przez operetki prowadzić można bardzo nawet intenzywną propagandę, co robią np. kompozytorowie wiedeńscy, wszczepiając w publiczność systematycznie bałwochwalstwo munduru austryackiego. („Krysia leśniczanka“, „Czar walca“, „Jej adyutant“, „Pożeracz serc niewieścich“ etc.). Przed wszczepianiem takiej propagandy na naszej scenie należałoby nasz teatr uchronić. Zważywszy jednak wszystko razem, referent oświadczył się za wnioskiem dra Schleichera, t. j. za podwyższeniem 5 prc., z wyjątkiem miejsc po 2 K. i tańszych.

Po tem załatwieniu się ze sprawą podwyższenia cen, przyszła kolej jeszcze na dodatkowe wnioski i rezolucye. Tak więc uchwalono rezolucyę rr. Traczewskiego i Pierackiego, ażeby w przyszłości komisya teatralna decydowała co do wyjątku podwyższenia cen na gościnne występy znakomitych artystów obcych, tylko w razie, gdy będzie chodzić o podwyższenie do 20 prc., ażeby zaś wszelkie większe podwyższenie cen wymagało potwierdzenia jeszcze także i sekcyi finansowej. Uchwalono też rezolucyą r. Wixla, wyrażającą życzenie, aby ceny biletów, a zwłaszcza ceny podwyższone były uwidocznione na biletach drukiem lub pieczątką, natomiast odrzucono wniosek referenta r. Dąbrowskiego, ażeby zaznaczyć już w kontrakcie, że podwyższenie cen ma być użyte w pierwszym rzędzie na polepszenie bytu personalu teatralnego, a zwłaszcza orkiestry i chóru.

Większość komisyi sądziła, że wprowadzenie tego do kontraktu sprowadziłoby zamieszanie, zaś rzecz samą można osiągnąć w innej drodze, a to przy sposobności „wzorowego kontraktu“ pomiędzy dyrekcyą a artystami.

Więcej szczęścia miały trzy inne rezolucye referenta Dąbrowskiego, które uchwalono, a w których zaproponowano aby Rada miejska poleciła komisyi teatralnej: 1) dbanie o czystość języka w przedstawieniu na scenie lwowskiej, zwłaszcza odnosi się to do sztuk tłómaczonych, 2) staranie się o debiuty autorskie, a nie tylko aktorskie, 3) przeznaczenie pewnego minimum w wydatkach dzierżawcy rocznie na honorarya autorskie od oryginalnych sztuk polskich.

Nakoniec r. Schleicher, zwróciwszy uwagę, że kontrakt musi być załatwiony na pełnej Radzie do 15 bm., a do końca lutego br. powinien być naznaczony termin konkursu, bo przecież przyszłemu dzierżawcy winno się zostawić co najmniej 3 miesiące, do porobienia kontraktów — postawił wniosek, aby projekt kontraktu wydrukowano natychmiast, rozdać go wszystkim radnym, a sprawę przedstawić na porządku posiedzenia Rady w przyszłym tygodniu. Wniosek ten uchwalono i na tem też posiedzenie i obrady nad konkursem o dzierżawę teatru zakończono.

KARNAWAŁ.

(Jr.) **Bal na rzecz kolonii rymanowskich.** Na torze karnawałowym biegały w ubiegłym tygodniu dwa „vollbluty“ najszlachetniejszej marki. Pierwszym był bal gruźliczy, drugim rymanowski.

O balu gruźliczym pisałem już; dziś wypada mi zająć się rymanowskim. Do poloneza stanęli: prez. Neuman z hr. Siemieńską (liliowy jedwab zdobny koronką), ks. Lubomirski z eksc. Długoszową (niebieski jedwab ubierany brabanckiemi koronkami). eksc. Długosz z prof. Juraszową (niebieski atłas).

P. Pieracki z bar. Jorkasz-Kochową (złote aplikacye na zielono-różowem tle), prezydent Dembowski z prezydentową Neumanową (różowo-pomarańczowy jedwab), bar. Jorkasz-Koch z p. Pieracką (seledynowy jedwab z błękitnemi aplikacyami, czarna gaza), dr. Obtułowicz z drową Bieńkowską (czarny aksamit), generał Dürfeld z panią Jorkaszową (biała przetykana futrem).

Podczas walca wzrok pada na dyr. Hellerową we wspaniałej tualecie *gris perle* krytej popielatym *cuirassem*, na p. Ulejską w czarnej aksamitnej, przetykanej białą koronką *Venise* na czerwonem tle, Bardzką w jedwabnej *lilla-rose* krytej złotą siatką, Winterowską w białej kremowej, ubranej różnokolorowym pancerzem, na panny Pawłowską, Żelechowską, Janinę Obtułowiczównę, Hałacińskie, Juraszównę, Zagórską. Aranżował p. Zahaczewski.

Rozbawione pary, które na bal przyszły w ciepły, śnieżny wieczór, ze zdumieniem witały mroźny poranek, który bez względu na dekoltowane tualety ażury i atłasowe pantofelki, rozpoczął niedzielę.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś we wtorek (6 lutego): rzym.-kat. Doroty panny, — gr.-kat. Ksenyi Prep.

Wschód słońca o godzinie 6·50 rano, zachód o godzinie 4·25 po południu.

Repertuar Teatru miejskiego:

We wtorek 6 bm. o godz. 3 popołudniu „Barbara Radziwiłłówna“, dramat hist. w 5 aktach. — O godzinie 7 wieczór po raz 4-ty „Jej adjutant“, operetka w 3 akt.

Powszechne wykłady Uniwersyteckie. We środę dnia 7 bm. prof. gimn. Dr. J. Kleiner: Zygmunt Krasiński Cz. I. (Ciąg dalszy w III. seryi.) Zakł. fiz. Uniw. ul. Długosza 8. Początek o g. 7.

Akcya bojkotowa, a młodzież uniwersytecka. Akademicki komitet bojkotu towarów pruskich, pragnąc uświadomić ogółowi młodzieży lwowskiej, znaczenie ruchu popierania przemysłu krajowego dla życia narodowego i chcąc go pozyskać dla intenzywniejszej i szerokie warstwy ogarniającej pracy, urządza w środę 7 lutego o godzinie 7-mej w sali III. uniwersytetu lwowskiego zebranie ogólno akademickie. Referat: „O moralnem znaczeniu akcyi bojkotowej“ wygłosi prof. dr. Twardowski, poczem nastąpi omówienie dotychczasowej działalności i projektu pracy na rok 1912.

Budowa nowej rzeźni nad granicą rumuńską. Gmina Mihaleny w Rumunii uchwaliła na podstawie przewidzianego w postanowieniach traktatu austr.-węg.-rumuńskiego z dnia 26 sierpnia 1910 przystąpić do budowy rzeźni w wielkim stylu.

Ta według najnowszych wymogów techniki i z komfortem urządzić się mająca rzeźnia, będzie oddalona o 200 kroków od toru kolejowego i zostanie najprawdopodobniej otwartą w jesieni 1912 roku.

Wtedy to będą wypełnione wszystkie ustawowe warunki do importu mięsa drogą Mihaleny-Synowce, — która to linia kolejowa została otwarta dnia 26 czerwca 1911 — do Austryi tak, że nie zajdzie już żadna przeszkoda w sprawie dowozu mięsa rumuńskiego do Wiednia przez ten punkt graniczny.

W kołach fachowych są zdania, że już i dziś byłoby możliwe bicie bydła w Mihalenach prowizorycznie, gdyż znajdująca się tam prymitywnie urządzona miejska rzeźnia nie jest w gorszym stanie od rzeźni, znajdującej się w mniejszem mieście galicyjskiem, z którego corocznie wysyłają tysiące kilogramów mięsa do Wiednia.

Gmina Mihaleny stara się usilnie o wyjednanie w sferach kompetentnych, by aż do wybudowania stałej rzeźni można bić bydło tuczone i dowozić do Austryi zamiast wywozić takowe do Rosyi i Włoch.

Spodziewać się należy, że sfery miarodajne uwzględnią prośbę gminy Mihaleny, by w ten sposób przeszkodzić drożyźnie mięsa.

Suczawska tragedya gimnazyalna. Piszą nam z Czerniowiec: Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, wykazało śledztwo niezbite dowody istnienia rozgałęzionego spisku.

Jak wiadomo, po zamachu morderczym na prof. gimnazyalnego Mokrańskiego nadszedł list do Greciuka z dopiskiem „własnoręcznie“.

W tym to liście zaklina piszący ten list Greciuka, by „wiadomego czynu“ nie popełnił i by przynajmniej nie strzelał do Mokrańskiego w szkole, a w razie, gdyby od swego zamiaru odstąpić nie chciał, to niech wykona ten czyn na ulicy i innych kolegów (na innem miejscu wspomina o wiedzących o tem) nie unieszczęśliwia.

Skonstatowano, że list ten pisała córka rolnika z Mitoki-Dragomiru, która uwielbiała Greciuka.

Przesłuchana w sądzie, zeznała przed sędzią śledczym p. Balmoschem, że Greciuk w dniu Nowego roku gr. or. t. j. dwa dni przed zamachem morderczym odwiedził ją i wyznał jej, że musi zastrzelić profesora M., ponieważ tenże wszystkich uczniów z 5-tej klasy szykanuje i że

większa część rozjątrzonych uczniów sprzysięgła się i postanowiła wylosować sprawcę zamachu. Los padł na niego i z powodu tego musi zastosować się do tej uchwały, gdyż w przeciwnym razie kula jego trafi,

Przy pożegnaniu się jej z Greciukem, to — o ile mogła wnioskować — prośby jej go udobruchały; ponieważ jednak na drugi dzień trapiona była niepokojem i obawą, napisała do niego wspomniany list, by powstrzymać go od zamiaru popełnienia morderstwa w szkole, ponieważ sądziła, że na ulicy, gdzie nie jest narażony na spojrzenia kolegów, czynu tego nie urzeczywistni.

Na zarządzenie prokuratoryi państwa, wydelegowała czerniowiecka dyrekcya policyi dwóch agentów do Suczawy, którzyby przez kilka dni prowadzili dalsze badania.

Badania te wykazały szereg obciążających momentów.

Wczoraj aresztowano na nakaz prokuratoryi państwa ucznia gimn. Zamfira Nikorę, ponieważ na pogrzebie Greciuka zrobił uwagę, że zamach miano popełnić i na innym profesorze gimn.

Faktycznie w dniu popełnienia zamachu odnośny profesor nie przybył do szkoły.

Izba radna odbyła wczoraj późno wieczorem pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Handla posiedzenie, na którem uchwalono znieść zawieszony zad Nikorą areszt śledczy, poczem wypuszczono go na wolność,

Uczniowie 5 kl. gimn. okazują przy przesłuchaniu w sądzie jakoteż w dyrekcyi rzadką ciętość i jednomyślność, które wobec ich wieku każdego człowieka zadziwić muszą.

Z teatru miejskiego donoszą nam: Van Hulst, barytonista nadwornej opery wiedeńskiej, wystąpi gościnnie na naszej scenie po raz pierwszy w sobotę 10 bm. w „Pajacach“ i w „Cavallerii rusticanie“ w popisowych partyach: Tonia i Alfia. W partyi Neddy wystąpi Irena Bohuss, w partyi Cania Józef Mann. Drugi występ Van Hulsta we wtorek 13 w „Rigolecie“ w którym w partyi Gildy wystąpi gościnnie St. Korwin Szymanowska. Trzeci występ Van Hulsta we czwartek 15 w „Cyganeryi“, w której w partyi Mimi wystąpi również Irena Bohuss. Premiera opery Messeneta „Thais“ z Ireną Bohuss w tytułowej partyi, odbędzie się w następnym tygodniu. — „Irydyon“ wystawiony będzie po raz pierwszy 26 lutego. Malarnia teatralna pod kierunkiem Feliksa Wygrzywalskiego przygotowuje do dzieła tego nowe dekoracye. — W dziale operetki przygotowuje się wznowienie operetki Jana Straussa pt. „Noc w Wenecyi“, oraz premierę operetki Oskara Nedbala „Cnotliwa Barbara“.

Z musyki. Wieczór pieśni francuskich słynnej Yvette Guilbert (w kostyumach odnośnych epok) odbędzie się w sali Tow. muzycznego w piątek 9 bm. Program pod ogólnym tytułem: Les jolies chansons de France, obejmie trzy działy: 1. Chansons davanthier (chansons Pompadour), 2, Chansons a'hier (chansons crinoline 1830), 3. Chansons modernes. Akompaniuje znany kompozytor francuski i harmonizator starych pieśni G. Ferrari. Współudział w koncercie przyjął ponadto p. L. Fleury pierwszy flecista opery komicznej w Paryżu.

Dziewiąty wieczór abonamentowy gal. biura koncertowego M. Türka wypełni recital świetnego pianisty Józefa Śliwińskiego, w dziesiątym koncercie abonamentowym wystąpi Eugene Isaye.

Z powodu licznych zgłoszeń z prowincyi, sprzedaż biletów na powyższe produkcye rozpoczęła się w składzie nut Zadurowicza już dnia 9 lutego.

Uroczysta inauguracya „Kuźnicy“, związku kształcącej się młodzieży polskiej we Lwowie, odbędzie się w środę 7 lutego b. r. w sali ratuszowej. Referat p. t. „Logika postępu“ objął dr. Feliks Młynarski. Wstęp z zaproszeniami. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Konkurs na medal Krasińskiego. W Poznaniu rozstrzygnięto konkurs na medal Zygmunta Krasińskiego. Pierwszą [illegible]

poznański Władysław Marcinowski, drugą Jan Wysocki z Monachium.

Strajk listonoszów w Belgradzie. Listonosze belgradzcy zastrajkowali z powodu, że nie uwzględniono ich żądania w sprawie podwyższenia płacy, która dotychczas wynosi 60 dinarów miesięcznie.

Profesor uniwersytetu pod zarzutem plagiatu. Z Bukaresztu donoszą nam: Literat Socor zarzucił publicznie profesorowi uniwersytetu w Jassach, Cuzie, że główne dzieło Cuzy, uwieńczone nagrodą akademii i na podstawie którego uzyskał profesurę, jest plagiatem. Prof. Cuza wniósł przeciwko Socorowi skargę o oszczerstwo; sąd jednak uwolnił Sokora, wobec czego Cuza ustąpi prawdopodobnie z profesury.

KRONIKA KRAJOWA.

Borysław.

W i z y t a m i n i s t r a D ł u g o s z a. Zagłębie naftowe na Podkarpaciu przez długi czas nie miało żadnej placówki, którąby krzewiła ducha narodowego wśród kilkunasto-tysięcznej rzeszy pracowników kopalnianych. Widząc te braki, jeden z początkujących jeszcze naówczas nafciarzy, rzucił myśl założenia gniazda sokolego i kosztem przeszło 40.000 koron wybudował mu piękną siedzibę na terenie gminy Tustanowice, która darowała grunt pod ten gmach.

Minęło właśnie 10 lat od tej chwili — a „Sokół“ borysławski postanowił stosownie uczcić szlachetnego ofiarodawcę, którym jest dzisiejszy minister-rodak, Władysław Długosz.

Na prośbę specyalnie przybyłej deputacyi sokolej, udał się w niedzielę 4 bm. minister Długosz do Borysławia w towarzystwie posłów ludowych: Bojki, Krężia, Ptaka i Styly, tudzież sekretarza PSL. Wąsowicza.

Uroczystość w gmachu sokolim rozpoczęła się od przemówienia prezesa „Sokoła“ druha R z e p e c k i e g o, który podnosząc niezwykłe zasługi obecnego ministra, jako założyciela borysławskiego gniazda i pierwszego jego prezesa, wręczył mu dyplom członka honorowego i odsłonił wmurowaną w głównej sali spiżową tablicę, na której po wsze czasy uwieczniono, że „na chwałę Ojczyzny i pożytek idei sokolej gmach ten wybudował, ofiarowując go tutejszemu gniazdu, założyciel i prezes czcigodny druh Władysław Długosz“. Następnie imieniem dziatwy, ćwiczącej w tej sali, przemówiła 12-letnia Jadzia N i e d ź w i e d z k a, wręczając bukiet.

W odpowiedzi na to podkreślił JE. minister Długosz, że ideę sokolą rozumie jako wyplenienie starych wad a sumienne spełnianie obowiązków i naukę tak potrzebnej karności i że tak pojętej idei pozostanie zawsze wierny.

Po tych przemówieniach usiedli uczestnicy całej uroczystości do zastawionych stołów, które zgrupowały przy sobie wszystkie stany i wszystkie niemal partye polityczne.

Szereg toastów rozpoczął wybitny działacz borysławskiego „Sokoła“ druh Włodarczyk, po którego pięknem przemówieniu wręczono dostojnemu gościowi postumencik ze srebrnym sokołem na skale. W odpowiedzi JE. Długosz wzywał wszystkie warstwy społeczne do wspólnej pracy narodowej.

Sanok.

S k u t k i „n o w e j e r y“ w naszem g i m n a z y u m. Po klasyfikacyi półrocznej rozeszły się po Sanoku wieści o ekscesach, jakich dopuścili się uczniowie tut. gimnazyum na swoich profesorach. Wieści te jakkolwiek zaprzeczane energicznie przez grono profesorskie, niemniej utrzymują się uporczywie, a brzmią następująco:

Zaraz po klasyfikacyi jeden z uczniów miał na korytarzu gimnazyum uderzyć w twarz profesora, który mu dał dwójkę.

Nadto jakaś banda w przebraniu, z twarzami zasmolonemi i zakapturzonemi, napadła nad ranem z 1 na 2 lutego kilku profesorów, wracających z zabawy w „Sokole“. Wszyscy uszli, ale jeden z profesorów, będąc z żoną, miał trudniejszy odwrót i ten miał zostać dotkliwie pobity bokserami. Innemu znów profesorowi wybito wszystkie szyby.

A teraz, jaki jest podkład tych ubolewania godnych postępków? Oto młodzi pedagogowie, z których obecnie niemal wyłącznie składa się grono sanockie, postanowili „przeczyścić“ tut. gimnazyum, które do niedawna pod długoletniem kierownictwem prawdziwego przyjaciela młodzieży p. Bańkowskiego i grona, złożonego z ludzi starszych, wytrawnych, uchodziło za łagodne.

Jak energicznie zabrano się do tego „czyszczenia“, niech świadczy fakt, że z początkiem bieżącego roku szkolnego, gdy p. dyr. B. poszedł na 3 miesięczny urlop, zaraz po pierwszej konferencyi wydalono 10 uczniów z klas wyższych. Ta sama surowość powtórzyła się przy półrocznej klasyfikacyi. Również wydalono kilku uczni, a między nimi dzieci z 2 klasy za drobne przewinienia, jak np. za to, że dwóch uczniów w rozmowie ze sobą użyło jakichś nieprzyzwoitych zwrotów. Profesor, idący za nimi, podsłuchał rozmowę i na tej podstawie zarządzono dochodzenie, zakończone wydaleniem. Jako ilustracya tego niech posłuży kilka dat z półrocznych cenzur.

I tak: w klasie czwartej na 32 uczni otrzymało dwójki 20, w czwartej b. na 34-ech 22, w szóstej b. na 38-miu 21, w 7-mej b. na 40-tu 20, w siódmej a. na 38-miu 22. Inne klasy wykazują niewiele mniejszy procent dwójek, a nie brak między niemi tak zw. „singlów“, które się dostały uczniom, dotychczas stale dobrze w naukach stojącym.

Ekscesy, jakich dopuścili się uczniowie, świadczą nader wymownie, jak demoralizująco wpływa na młodzież przeświadczenie, że profesorowie zajmują wobec niej nie przyjacielskie i opiekuńcze, lecz wrogie stanowisko.

Przemyśl.

W i e c t r a m w a j o w y w sali ratuszowej zgromadził w niedzielę o godz. 12 w południe tak liczne grono obywateli, że sala okazała się za ciasna. Przewodniczącym wiecu wybrano wiceburmistrza dra Smutnego, sekretarzem red. Mondalskiego. Referat o dotychczasowym stanie akcyi prowadzonej przez komitet założycieli przemyskiego akc. tow. tramwajowego wygłosił dr. N. Kutna, poczem wywody jego uzupełnili pod względem technicznym inż. Kerth, pod względem finansowym dr. Angerman, dyr. Kasy oszczędności. Z wywodów tych okazało się, iż na razie projektowanych jest 5 linii, z których jednak tymczasem wybudowanoby 2: ul. Mickiewicza—3-Maja i ul. Słowackiego—Jagiellońska, kosztem miliona koron.

W sprawie budowy tramwaju odnieśli się inicyatorowie do magistratu, aby albo sam ją podjął, albo przystąpił jako akcyonaryusz do towarzystwa. Po długiej ożywionej dyskusyi, w której nie obeszło się bez dotkliwej nieraz krytyki magistratu, zwłaszcza co do traktowania przezeń wodociągów, kanalizacyi, opieki nad ubogimi i t. d., wiec uchwalił rezolucyę, wzywającą magistrat, by w najbliższym czasie przedłożył Radzie miejskiej odpowiednie wnioski w tej sprawie.

B u d ż e t m i e j s k i na r. 1912 został już wyłożony w magistracie, gdzie go przeglądać można. Tymczasem zaś odbywają się posiedzenia komisyi budżetowej, która niezależnie od projektowanego przez magistrat budżetu uchwaliła przedłożyć Radzie wniosek na wybudowanie ce-

gielni miejskiej, oraz jeszcze jednych koszar na Garbarzach.

Ku czci Krasińskiego „Wieczór uroczysty“ ma się odbyć z końcem b. m. jako uczczenie setnej rocznicy urodzin poety. Inicyatywę do urządzenia wieczoru dało Koło Pań T. S. L., które w tym celu ma wejść w porozumienie z innemi towarzystwami polskiemi. Definitywny termin wieczoru nie jest jeszcze ustalony.

Polska Bursa ludowa odbyła 27 z. m. walne zgromadzenie przy udziale zaledwie 15 członków na 221 zapisanych. W skład wydziału weszli pp.: prezes dr. Angerman; wydziałowi: Wł. Baraniecki, B. Drozd, P. Dryś, ks. A. Gorczyca, Wł. Hawrowski, J. Kostrzewski, W. Krzanowski i A. Lewandowski, oraz zastępcy: r. Grzędzielski i St. Jankowski.

Z muzyki.

Kwartet Capeta należy do najmłodszych stowarzyszeń tego rodzaju i od niedawna objeżdża z koncertami większe miasta Europy. Że i Lwów poznał go stosunkowo prędko, za to należy się szczera wdzięczność p. Türkowi, który dokonał tej — zdaniem mojem — niełatwej sztuki, iż program tegoroczny zastosował do różnych smaków naszej publiczności, zarazem dał przecież z wszystkiego jeżeli nie najlepsze, to w każdym razie tylko bardzo dobre.

Niema wątpliwości, że i kwartet paryski jest bardzo wybitną asocyacyą artystów. Jak już powiedziałem wyżej, jedną z najświeższych, ale zarazem i najpoważniejszych. Dowodzi już sam program — Mozart, Brahms i Beethoven, jeden z „ostatnich Beethovenów“! — że Paryżanie uprawiają kierunek ściśle klasyczny i zakreślają sobie zadanie najwyższe, bo wykonanie utworów jak dotychczas nieprześcigniętych, a nawet niedościgniętych w dziedzinie muzyki komnatowej. Pod wieloma względami wykonują je też znakomicie. Przynoszą bowiem na estradę znakomite zgranie się pod względem rytmicznym i dynamicznym i niezwykle piękne brzmienie zespołu. Poznać w grze ich, że każdy z osobna jest bardzo dobrym artystą na swym instrumencie, i że wspólnie studyują bardzo wiele i sumiennie. Tchnie też z gry tej wielka powaga, pewne, że się tak wyrażę, nabożeństwo, z którem przystępują widocznie do swego zadania.

A przecież — nie porywają. Nie mogą porwać, bo ogień ich nie wychodzi poza pewne granice, bo nie uwydatniają dosyć ostro architektury utworów, której linie zanadto się u nich spływają i wogóle prowadzone są za miękko. Kierując się zapewne owym specyficznie francuskim „smakiem“, zapominają o tem, że Brahms, a już wcale Beethoven w ostatnich swych kwartetach wymaga niejednokrotnie pewnej surowości i że niejedno miejsce wymaga, by go w brzmieniu możliwie nie łagodzić i wysłodzić, lecz przeciwnie podkreślić w nim pierwiastek myślowy a nie muzyczny. Pod tym względem pozostawił kwartet Joachima ścisłą tradycyę co do obydwu mistrzów, a kto miał to szczęście, że słyszał jeszcze niedościgniony ten po dziś dzień zespół komnatowy, ten różnicę tę wyczuć musiał w pierwszej prawie chwili.

Niewątpliwie wyczuła ją także pewna część naszej publiczności, naogół wszakże odnieśli Paryżanie świetny sukces a huczne oklaski zmusiły ich nawet do datków ponad program.

—n—n

Literatura i sztuka.

Louys Piotr. „Kobieta i pajac“. (Warszawa 1912. Nakładem Kasy przezorności i pomocy warszawskich pomocników księgarskich. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa, str. 181).

Pisać o książce, mającej tendencye pornograficzne, — jest to — niestety — nieraz w naszych warunkach — robić jej reklamę. Rozgłośny jednak autor francuski, mimo niezdrowe i niepotrzebne akcentowanie dramatycznych szczegółów, nie jest bynajmniej pornografem i jego, świeżo przyswojona polskiej literaturze powieść, — pomimo kilku nieusprawiedliwionych z punktu widzenia estetyki, intencyi samego autora scen — nie jest jednak jednem z tych dzieł, nad któremi przechodzi się do porządku dziennego. Z dużą werwą, stylem barwnym a jędrnym, z oczywistą umiejętnością pisarską, z jasnym i to znacznym talentem daje Louijs postać pięknej, tajemniczej Conchity Perez Gracia, której erotyczne ekstrawagancye, w połączeniu z nieszczęśliwą miłością don Mateo stanowią treść książki. Nadobna Concha stanowi bezwarunkowo typ, przedstawiający znaczne odchylenia od „*normalnej*“ psychologii kobiecej, jest jednak, biorąc ogólnie, *patologicznie* (że się tak wyrazimy) usprawiedliwiony. Autor przyjął pewne założenia i wyciągnął z nich konsekwencye. Drugą ciekawą postacią jest w książce postać zacnego don Mateo, który pomimo całej swej zacności nie zna innego celu w życiu, prócz miłości kobiety i dla tego, a także dzięki fenomenalnej słabości swego charakteru staje się niewolnikiem swej namiętności, „pajacem“ kobiety, a także pokornem przez czas długi narzędziem chorobliwych erotycznych ekstrawagancyi pięknej hiszpanki, wychowanicy klasztoru — Conchity. Powieść przesiąknięta jest wiewem gorącego erotyzmu — nie jest to jednak erotyzm Maupassanta; — ów louysowski jego ton — ton tragiczny — pochodzi z patologii ludzkiej natury, pochwyconej in flagranti przez autora. Do tonu tego — zasadniczego dla całej powieści nadaje się najzupełniej egzotyczne barwnie oddane tło dyszącej żarem południa Andaluzyi. Co do anonimowego tłómaczenia polskiego, należy stwierdzić, że zawiera ono znaczne usterki i zaledwo w małej części zdolne jest dać pojęcie o artystycznych zaletach oryginału.

(B. L.).

Muzyka do „Irydyona“. Najpiękniejszym punktem zbliżających się uroczystości jubileuszowych Krasińskiego będzie niezawodnie przedstawienie „Irydyona“ w teatrze miejskim, nad przygotowaniem którego pracuje dyrekcya teatru wespół z sekcyą teatralną komitetu.

Komitet uprosił znakomitego muzyka prof. L. Różyckiego o ilustracyę muzyczną arcydzieła Krasińskiego. Jak się dowiadujemy, prof. Różycki ukończył właśnie pracę nad tą kompozycyą. Rzecz napisana w formie suity, składać się będzie z następujących części: 1. Prolog. 2. Pochód kapłanów. 3. Flety syryjskie. 4. Katakumby. 5. Śmierć Elsinoe. 6. Zakończenie.

Uroczyste przedstawienie „Irydyona“ odbędzie się w dniu 26 bm.

„Śluby Jana Kazimierza“ w Berlinie. Znane oratoryum dyr. Mieczysława Sołtysa wykonano przed kilku tygodniami w towarzystwie śpiewackiem polskiem „Harmonia“ w Berlinie. Wykonanie było wzorowe — co przyznała nawet krytyka niemiecka oddając wielkie pochwały kompozycyi. Mniej natomiast podobały się „Śluby“ — cenzurze hakatystycznej, która w obawie o całość imperyum niemieckiego zmieniła nawet tytuł na „Śluby królewskie“, w tekście zaś Polaków zamieniono na Rzymian (!), ze Szwedów zrobiono Hunów lub szatanów, zamiast Warty był Tyber, zamiast „Witaj królowo“ — „Witaj Boga Rodzico“, zamiast Częstochowy — Wyzwolenie, zamiast naród — wiara i t. d.

Atlas ziem polskich. Trudno wprost wyobrazić sobie społeczeństwo dojrzałe bez własnej mapy. Zupełny więc brak polskiej mapy zaboru pruskiego był luką nader rażącą. Brak ten w dodatku wielce ułatwiał niemczenie, bo ludność z konieczności brała do ręki tylko mapy niemieckie, a stąd coraz bardziej szły w zapomnienie stare historyczne nazwy polskie, ustępując narzuconym różnym „feldom“, „talom“, „dorfom“ i innym podobnym obcym dziwolągom.

W porę więc zjawia się „Atlas ziem polskich“, wydany zasiłkiem Kasy im. Mianowskiego w Warszawie. A opracował go literat, Zygmunt Światopelk-Słupski znany już i na polu kartografii. Wysoko są cenione jego mapy kolonizacyi pruskiej, stanowiące zarazem rodzaj „czarnej księgi“ (gdyż umieszczono na nich i nazwiska wszystkich, którzy ziemię komisyi sprzedali). Niedawno zaś ów wydał ścienną mapę Księstwa i „skorowidz“, w którym podane są polskie i niemieckie nazwy wszystkich miast i wiosek. Obecnie zaś atlas — to już dzieło o szerokim zakresie. Tom I. ma tylko objąć zabór pruski, a wydana już część I., poświęcona jedynie W. Ks. Poznańskiemu, liczy 46 map i planów większych miast.

Jeszcze jeden teatr maryonetek powstaje w Krakowie. Ma to być przedsiębiorstwo pedagogiczne, na wzór monachijskiego. Będą przedstawiane bajki i pantominy, premiera odbędzie się 18 lutego. Kierownictwo literackie objął p. J. Kaczkowski.

Nowe książki.

Chołodecki Białynia Józef. „Generał Kołyszko i tegoż podkomendni na terytoryum Galicyi“, Lwów, drukarnia „Polonia“ 1912.

Kaden Juliusz. „Zawody“. Nowele. Kraków, Spółka nakładowa „Książka“ 1912.

Sieroszewski Wacław. „Na daleki Wschód“. Kartki z podróży. Wydanie trzecie z dodatkiem dwóch rozdziałów. Kraków, Spółka nakładowa „Książka“ 1912.

NADESŁANE.

Ekonomista.

Gospodarcze skutki wojny włosko-tureckiej.

Cztery blizko miesiące mijają od chwili, gdy przyszło do starcia włosko-tureckiego i jakkolwiek wobec olbrzymiej potęgi jaką rozwinęły Włochy, wynik zatargu żadnej nie zdaje się ulegać wątpliwości, to jednak dzisiaj końca wojny nie można przewidzieć. Włoscy dyplomaci, jako też przywódcy wojsk pomylili się; pierwsi w ocenieniu zachowania się rządu tureckiego, spodziewając się, że Turcya zrezygnuje z dalszej obrony i bez oporu się podda, — drudzy pomylili się w ocenieniu odporności rozmieszczonych w Trypolisie wojsk tureckich i arabskich mieszkańców.

Turcyi pozostaje jedna tylko droga, droga ekonomicznej w Włochami wojny. Jest przeto rzeczą łatwo zrozumiałą, że zarówno rząd jak i lud turecki przeszkadzają w sprowadzaniu do Turcyi włoskich towarów i świadczy o wielkiej powściągliwości fakt, że planowane wydalanie z Turcyi żyjących w jej granicach w znacznej ilości Włochów nie znalazło dotychczas zastosowania.

Jest rzeczą naturalną, że wojnie towarzyszą z reguły wielkie ewolucye na polu ekonomicznem, gdyż, jak wiadomo, pierwszym i koniecznym warunkiem prowadzenia wojny jest pieniądz. Koszta nowoczesnego prowadzenia wojny są wprost olbrzymie, że tylko weźmiemy pod uwagę fakt, iż Włochy preliminowały na tę bezwątpienia od dawna już planowaną ewentualność znaczne sumy pieniężne, które rzekomo dochodziły nawet do kwot czterystu milionów lirów i dziś już okazały się za nizkie. Mobilizacya armii i jej uzbrojenie dla kraju o niezwykłych stosunkach klimatycznych, pozbawionego nowoczesnych środków komunikacyjnych i dróg — to wszystko są rzeczy, które wprzód wcale nie dadzą się obliczyć. — Nie należy się przeto dziwić, jeżeli rząd włoski prędzej czy później będzie musiał apelować do publicznego kredytu.

Dla ludności włoskiej dadzą się w niedługim czasie odczuć skutki wojny, które już teraz nie dadzą się zaprzeczyć. Entuzyazm Włochów doszedł do tego stopnia, że znaczna część kupiectwa zaczęła bojkotować towary, pochodzące z Austryi i Niemiec, że udzielone zlecenia zostały unieważnione, ponieważ nieprzychylna krytyka i zgodne z prawdą sprawozdania prasy austryackiej o niezupełnie wolnem od zarzutów zachowaniu się żołnierzy włoskich wobec ludności arabskiej, nie są im przyjemne.

Zapomina się na półwyspie Apenińskim, że właśnie Włochy mają do zawdzięczenia Austryi największe korzyści natury gospodarczej, korzyści, które nie są wypływem wzajemnych stosunków handlowych, które nie pochodzą z obopólnej wymiany dóbr, lecz z ogromnego wprost napływu obcych, którzy zwłaszcza z Austryi corocznie zalewają Włochy, przywożąc i zostawiając nieprzeliczone sumy, których zyskanie nie wymaga wcale ofiar i wysiłków ze strony Włochów. W zamian zaś za to otrzymujemy znaczną ilość włoskich robotników, którzy tu znajdują nietylko potrzebne do życia środki, lecz także wysyłają do ojczyzny swe oszczędności.

Wywóz Włoch do Turcyi równa się sumie, dochodzącej do 60 milionów lirów, sumie, którą przemysł włoski mógłby ostatecznie przeboleć, nawet, gdyby miała ona być w największej swej części straconą. — Jeżeli jednak dodamy do tego wielkie straty, które poniósł handel włoski wskutek tego, że cała jego flota odciętą została od Morza Czarnego i Lewantu, jeżeli dodamy liczne miliony, płynące z przesyłek towarów na obcy rachunek, a które obecnie odpadają, jeżeli ponadto weźmiemy pod uwagę znacznie jeszcze większe straty, jakie poniosły Włochy wskutek tego, że olbrzymi w poprzednich latach napływ obcych w ubiegłym roku z powodu cholery zmalał zupełnie, to otrzymamy momenty, które razem zebrane usprawiedliwiają zapatrywanie, że wojna pozostawi za sobą zgubny wpływ. A stosunki nie tak rychło doznają poprawy. Pominąwszy fakt, że preliminowana suma czterystu milionów lirów okaże się niewystarczającą na opędzenie olbrzymich kosztów, które wojna pochłonie, przypuśćmy, że w końcu uda się Włochom zdobyć Trypolis, to jednak rentowność tego kraju jest wielce problematyczna. Gdyby nawet Trypolitania obfitowała w bogate płody ziemne — jakkolwiek rozmaite istnieją na tę kwestyę zapatrywania — to jednak eksploatacya tychże silnie nadweręży finanse Włoch po ukończeniu wojny. Olbrzymie kwoty musiały być łożone, by zburzone porty odbudować i obwarować, by wewnątrz opustoszałego kraju bronić się przeciwko ponawianym atakom ludności arabskiej, by na bardzo rozległym obszarze utrzymywać stałe pogotowie wojenne, by wreszcie to osiągnąć, co jako właściwa przyczyna wojny bywa podawane, mianowicie bogatą w plony, dającą się ekonomicznie wyzyskać kolonię. — Na podobne eksperymenty, które pochłaniają olbrzymie sumy pieniężne, mogą sobie pozwolić tylko bogate państwa, jak Anglia, Francya i Niemcy, którym położenie finansowe umożliwia owoce tych wysiłków pieniężnych przekazać następnej generacyi — nie mogą natomiast pozwolić sobie na to Włochy, które przed niewielu jeszcze laty uchodziły za kraj ubogi i których finanse dopiero w ostatnich czasach zostały uregulowane i to tylko przy pomocy olbrzymich sum pieniężnych, które włoscy rodacy z najdalszych zakątków świata do ojczyzny przesyłają.

Przypatrzmyż się teraz ujemnym następstwom, jakie sprowadziła wojna dla Turcyi. Pominąwszy prawdopodobną utratę prowincyi, która Turcyi żadnych nie przynosiła korzyści i spowodowała tylko koszta, wynikłe z utrzymania kilkutysięcznej załogi, można jako bezpośredni skutek wojny przyjąć przemijające pogorszenie położenia ekonomicznego Turcyi. Pozatem jako następstwa wojny w Afryce północnej dadzą się Turcyi odczuć obawy przed możliwością dalszych komplikacyi i powszechna nieufność ze strony tych, którzy pozostają z nią w stosunkach handlowych, nieufność, której uzewnętrznieniem niejako jest większa ostrożność przy udzielaniu kredytu.

W Turcyi samej zachowuje się wobec wydarzeń wojennych zupełny spokój. Z wysłaniem kilku tureckich oficerów, którzy przez Egipt dostali się do Trypolisu i ujęli w swe ręce organizacyę obrony, uczyniła Turcya wszystko, co w danych stosunkach wogóle możliwem było uczynić. Mówiąc o gospodarczych następstwach wojny dla obu stron walczących, nie możemy nie wspomnieć o wpływie, jaki wywiera ona na ekonomiczne i handlowe stosunki Austryi, w szczególności Galicyi. Już w drugim miesiącu wojny doniosła „Neue Fr. Presse“, że wskutek walki Włochów i Turków w Trypolisie żegluga europejska na morzu Śródziemnem uległa wielkim zmianom, wskutek czego zaszły także zmiany w ruchu handlowym pomiędzy rozmaitymi krajami.

I tak, eksporterzy zboża w Rosyi, którzy eksportowali zboże głównie morzem Czarnem, obecnie przesyłają swe transporty przez Galicyę, co spowodowało dotkliwy brak wagonów w Galicyi. Nadto wskutek nieurodzajów w zachodniej części Austryi i w Niemczech, przez Galicyę przechodzą nadzwyczajnie wielkie przesyłki nasion buraków cukrowych z Rosyi do Niemiec i Austryi zachodniej.

Nadto kartofle galicyjskie, zwłaszcza z Galicyi wschodniej i z pod Lwowa, zużytkowywane dawniej przeważnie w gorzelniach galicyjskich, obecnie setkami wagonów przechodzą do Czech, Niemiec i Szwajcaryi, gdzie panuje brak kartofli. Pociągnęło to za sobą taką zwyżkę w całym ruchu kolejowym galicyjskim, że okazała się potrzeba trzy razy tylu wagonów, co w okresach normalnych.

Tak więc jesteśmy świadkami wojny, która atakującemu i zwycięzcy znacznie większą wyrządza szkodę materyalną, aniżeli obrońcy i zwyciężonemu. Odporność Turcyi lekceważono zewsząd, przedewszystkiem ze strony Włoch, przebieg zaś wojny wskazuje, że po pierwsze dalsze komplikacye nie są wykluczone, powtóre czas trwania wojny z jej zgubnymi skutkami wcale nie da się obliczyć. W każdym razie z niemniejszą należy uwagą śledzić stosunki handlowe we Włoszech, co w Turcyi.

ANTONI MONDLICHT.

Z targu zbożowego.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“).

Budapeszt, dnia 4 lutego.

Pogoda w tygodniu ubiegłym była przeważnie mroźna i zimowa. Temperatura obniżała się często, szczególnie nocą, silnie poniżej zera. Z początkiem tygodnia padał śnieg obficie na południu i wschodzie, z końcem zaś tygodnia spadły śniegi także w innych częściach kraju.

Z targów międzynarodowych nadchodziły wiadomości tylko o nieznacznych zmianach cen, zasadniczo jednak okazywano w interesach skłonność do stałości. W Argentynie nie zakończono jeszcze strajku robotników kolejowych i portowych, załadowania zaś pszenicy w tygodniu sprawozdawczym były znowu w porównaniu z tym samym okresem czasu w roku ubiegłym mniejsze o 47.000 tonn. Najnowszę oficyalne oszacowanie zbiorów wykazuje cyfrę 45 milionów cetnarów metrycznych jako ostateczny wynik zbiorów argentyńskiej pszenicy, czyli wynika z tego, że na eksport przypadnie o 30 milionów, względnie o 7 milionów cetnarów metrycznych więcej, aniżeli w roku poprzednim. Stan interesów kukurudzy pozostał na targach światowych prawie zupełnie nie zmieniony.

Na targu węgierskim był ruch interesów bardzo ożywiony, szczególnie w ruchu terminowym doszło z powodu pokrycia do nadzwyczajnie wielkich obrotów.

Pszenicy zakupowały młyny nieco żywiej w poszczególnych dniach tygodnia; obrót wynosił 100.000 cetnarów metrycznych, zaś ceny doznały w końcu, po licznych wahaniach, zwyżki o 10 halerzy. Z pszenicy oziminowej i z towaru znajdującego się w składach zdołano zbyć do młynów większe pozycye, przyczem dopłaty do każdoczesnych kursów kwietniowych doznały rzeczywistej zwyżki.

Podaż żyta była zadawalająca, jak również polepszyła się chęć kupna, jednak różnica cen między kursem kwietniowym a towarem efektywnym prawie zupełnie się nie zmieniła.

Bardzo dobre gatunki można było nabyć po 30 halerzy, a w ostateczności także po 27 halerzy poniżej kursu terminowego gotówką paritas Budapeszt. Budapeszteńscy konsumenci zabrali z obrotu około 4000 cetnarów metrycznych. Gatunki najlepsze notowano z końcem tygodnia po K. 10·30 gotówką paritas Budapeszt.

Ceny owsa (towaru efektywnego) podniosły się z powodu gwałtownej zwyżki kursu kwietniowego, tak, że zwyżka tygodniowa u odbiorców miejscowych wynosiła 30 halerzy. Gatunki średnie osiągnęły z końcem tygodnia K. 10·20, gatunki lepsze K. 10·35 gotówką z Budapesztu. Do Wiednia sprzedano znowu kilka ładunków na wiosnę na podstawie normalnego nastroju.

Jęczmienia fabrycznego ofiarowuje się ciągle mniej, ceny okazują tendencyę sukcesywnie zwyżkową, tak, że z końcem tygodnia zdołano zbyć nawet średnie gatunki po K. 10 gotówką paritas Budapeszt. Tendencya jęczmienia browarnianego była również silna, również przy bardzo ograniczonym ruchu.

Obrót kukurudzy w interesie efektywnym towaru kolejowego na prompt był nieco mniejszy. Ceny doznały zgodnie z kursem terminowym dalszej zwyżki. Z końcem tygodnia godziły się browary na luty na K. 9·20 gotówką paritas Budapeszt.

Na targu terminowym była tendencya tylko w niektórych dniach spokojniejsza. Przewagę na targu zdobyli hausserzy, tak, że pozycye zniżkowe zmuszone były coraz bardziej do pokrycia, względnie sprzedaży ze stratą. Kurs pszenicy kwietniowej zaawansował do K. 12·02 i osiągnął następnie poziom, niebywały od szeregu miesięcy. Żyto kwietniowe osiągnęło K. 10·71, tak, że doszło do najwyższych notowań, które istniały z początkiem września. Z powodu pokrycia zaawansowały także kursa owsa kwietniowego.

Zmiany kursów w tygodniu ubiegłym przedstawiają się następująco:

	Kurs najw.	Kurs najn.
Pszenica na kwiecień	K 12·02	K 11·86
„ na maj	11·91	11·78
„ na październik	11·17	11·05
żyto na kwiecień	10·72	10·45
„ na październik	9·42	9·25
owies na kwiecień	10·17	9·83
„ na październik	8·71	8·46
kukurudza na maj	9·—	8·83
„ na lipiec	8·95	8·81

Z targu mącznego.

(Oryginalne sprawozdanie „Gazety Wieczornej“).

Budapeszt, dnia 4 lutego.

Stałość na targu pszenicy niema żadnego wpływu na rozwój węgierskiego targu mącznego. Sprzedaż była nieznaczną i dochodziła do skutku tylko na podstawie koncesyi w cenach ze strony młynów w gatunkach białych. Sprzedaż brunatnych i czarnych gatunków zaczyna się coraz bardziej ograniczać z powodu zbyt wysokiego stanowczo poziomu cen. Relatywnie zadowalający był jedynie odbiór z zagranicznych składów. Wysyłki były nieco mniejsze, niż w tygodniu ubiegłym. Składy są niezmienione. Otrębów brak w całym kraju. Konsumcya jest zmuszona potwierdzać każde żądanie.

Przeciętne ceny za 50 kg. gotówką z $1\frac{1}{2}\%$ skontem były następujące:

Mąka pszenna:

Nr. 0 K 17·10, Nr. 1 K 16·70, Nr. 2 K 15·30, Nr. 3 K 16·—, Nr. 4 K 15·70, Nr. 5 K 15·30, Nr. 6 K 14·70, Nr. 7 K 14·10, Nr. $7\frac{1}{2}$ K 13·10, Nr. $7\frac{3}{4}$ K 12·20, Nr. 8 K —·—.

Otręby cieńsze K 8·10, grubsze K 8·20.

Mąka żytnia:

Nr. 0 K 15·60, Nr. 0,I K 15·30, Nr. I K 14·90, Nr. III K 14·40, Nr. II K 13·60, Nr, IIB K 11·40, ciemna mąka żytnia K 11·—, otręby żytnie K 7·70.

Lwów, 6. lutego.

Z Banku hipotecznego. Z dniem 31. stycznia b. r. wynosił stan 4 prc. Listów hipotecznych K 86,431.600·—, 4 i pół prc. Listów hipotecznych K 121,616.200·—, 5 prc. Premiowanych Listów hipotecznych K 1,289.200·—, łącznie K 209,337.000·—, stan zaś Asygnacyi kasowych K 1,094.400·—.

Szkoła przemysłowa w Buczaczu. Miasto Buczacz należy do 30 miast, rządzących się na mocy osobnej ustawy z r. 1896. Nie posiada żadnego własnego majątku, a wydatki swoje pokrywa wyłącznie dodatkami do podatków, które są bardzo znaczne tak dalece, że wprost ugina się pod ich ciężarem. Mimo to nie szczędzi wydatków na potrzeby oświaty, na gimnazyum rządowe, 7-klasową szkołę męską i żeńską, czyniło nawet starania o seminaryum męskie, a później żeńskie ale zawsze bezskutecznie. Gdy żadne inne miasto nie chciało przyjąć zaofiarowanej szkoły rzem. budowl. ponieważ, jakkolwiek ma to być szkoła rządowa, to jednak stawiano gminie bardzo uciążliwe warunki, a mianowicie wystawienia budynku szkolnego kosztem około 190.000 kor. i rocznej subwencyi w znacznej kwocie — wtedy dopiero zaofiarowano szkołę tę m. Buczaczowi. Rada miejska buczacka, wychodząc z założenia, że przez danie możności wyuczenia się pewnego przemysłu przyczyni się do podniesienia biedniejszej warstwy ludności, uchwaliła szkołę tę przyjąć, zakupiła plac i ma wkrótce przystąpić do wystawienia budynku szkolnego.

Na tymczasowe pomieszczenie tej szkoły przemysłowej wynajęła ubikacye u OO. Bazylianów a otwarcie szkoły ma nastąpić z początkiem marca bieżącego roku. Ma to być szkoła murarsko-ciesielsko-kamieniarska. Czy działy te odpowiadać będą stosunkom miejscowym jest bardzo wątpliwe, gdyż ruch budowlany w tych okolicach nie jest bardzo rozwinięty.

Wskazanemby było, ażeby szkoła została rozszerzoną także na inne działy jak stolarstwo, ślusarstwo itd. Miasto Buczacz pod względem handlowym dorównuje największym miastom i należałoby przy szkole przemysłowej, jeźli nie 2 kl. szkołę handlową to przynajmniej kursa handlowe zaprowadzić.

Nowa gałąź produkcyi krajowej. Z inicyatywy Ligi Pomocy przemysłowej rozpoczęto w kraju wyrób trzcinowych koszyków do formowania chleba w piekarniach, których zapotrzebowanie jest bardzo znaczne, a które dotąd wyłącznie z poza kraju sprowadzano. Wobec tego, iż wykonanie koszyczków wedle oceny rzeczoznawców nie ustępuje zupełnie wyrobom zagranicznym, a cena i warunki sprzedaży są znacznie korzystniejsze, spodziewać się należy, iż nasi piekarze poprą tę nową gałąź produkcyi i zasilą źródła produkcyi tych koszyków t. j. szkołę koszykarską w Żurawnie i takąż szkołę w Zawadzie koło Dębicy licznemi zamówieniami. Informacyi udziela i warunki sprzedaży podaje Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, Pańska 11.

Miejska fabryka lodu w Krakowie. Komisya administracyjna krakowskiej Rady miejskiej uchwaliła urządzić miejską fabrykę lodu. Na dostawę urządzenia mechanicznego zatwierdzono ofertę firmy „Skoda“. Fabryka lodu, obliczona na produkcyę roczną 33.600 centnarów metrycznych lodu przeźroczystego, urządzona będzie przy chłodni, jako oddział dodatkowy i kosztować będzie 76.000 koron. Fabryka będzie mogła być puszczoną w ruch już w maju.

Wywóz żyta z Niemiec wzrasta wydatnie. Od początku kampanii bieżącej wywieziono 5.4 mil. ctn. podw. (4.8 mil. ctn. w kampanii poprzedniej). Przyczyny tego zjawiska tkwią w polityce celnej niemieckiej, wskutek której żyto niemieckie, którego brak w kraju, wychodzi zagranicę. Niemcy w rezultacie wywożą o 3 i pół mil. cetn. więcej, niż przywożą z zagranicy (5.4 mil. ctn. wywóz i 1.87 mil. ctn. przywóz). Kosztuje to skarb w postaci premii wywozowych przeszło 16 mil. marek.

Światowe zbiory pszenicy. Ostatnie sprawozdanie statystycznego biura w Petersburgu z połowy stycznia wykazuje zbiór w roku 1911 na 138·73 mil. q., gdy w r. 1910 było 210·94 mil. a w r. 1909 213·26, czyli zbiór roku 1911 jest mniejszy od r. 1910 o 73·21 mil. a w porównaniu z r. 1909 o 74·53 mil. Konsumcya w Rosyi ma wynosić 125·2 mil. q., na nasienie potrzeba 26·4 mil., co czyni razem 151·6 mil. Byłby więc niedobór 12·9 mil., który musiał zostać pokrytym zapasami z lat poprzednich, które miały być bardzo znaczne. Przyjąwszy wywóz tegoroczny Rosyi na 20 mil. q., a dodawszy do tego niedobór prawie 13 mil. q., okaże się ogólny brak w roku bieżącym mniej więcej 33 mil. q., co zgadza się prawie z wyżej wymienioną ilością zapasów, która za względu na trudności, nie mogła być dokładnie obliczoną, a mogła być większa, niż ją szacowano.

Zbiór tegoroczny w północnych Stanach Ameryki jest mniejszy, niż poprzednich lat. Wynosił on w r. 1911 248·54 mil. q., a w roku 1910 278·18, w r. 1909 294·88, w r. 1908 265·60 mil. q. Jest więc najmniejszy z ostatnich czterech lat, a o 29·54 m. q. mniejszy, niż w r. zeszłym i o 46·34 m. q. mniejszy, niż w r. 1909.

Dwa więc największe eksportowe kraje, Stany Zjednoczone (29·54 mil. q.) i Rosya (40 mil. q.) mają mniejszy zbiór, niż w r. z., razem o 70 mil. q. Cyfrę te popiera najnowsze ogłoszenie węgierskiego ministerstwa rolnictwa co do obrotu światowego, który wykazuje zapotrzebowanje na r. 1911/12 w wysokości 1009·37 milionów q., gdy zbiór wynosi 960.60 mil. q., brakowałoby w ten sposób 48·77 mil. q. Cyfry wszystkie nie są stanowcze, lecz przypuszczalne, a gdyby przyjąć przecięcie, wypadłoby 60 mil. niepokrytego zapotrzebowania. Zaczynają już liczyć się z tem na rynkach zachodnio-europejskich, gdzie od miesiąca panuje stała, choć niewielka zwyżka. Notowania amerykańskie były słabe, z powodu większych zapasów o 12 mil. q., niż w r. zeszłym, jednakże zaczyna się i tam ustalać zwyżkowy kurs, do czego daje impuls obecnie utrwalająca się opinia o rozczarowaniach w Argentynie, gdzie słoty ciągle się ponawiają. Obecnie sytuacya zaczyna być dość jasną, a kontrmina nie będzie miała żadnych powodów do zniżki.

Spodziewana zwyżka w zachodniej Europie musi wpłynąć podniecająco na ceny w państwie austro-węgierskiem. Mamy wprawdzie rekord, lecz tylko w kierunku wysokości ceny, która u nas jest wyższa, aniżeli w całym świecie. Ogólna zwyżka może zachęcić producentów do wstrzymywania się ze sprzedażą, a skutkiem tego ceny podnieść się muszą. Giełda budapeszteńska wyczekuje tylko na takie momenty. Austro-Węgry będą w tym roku zaopatrzone własnym produktem, bo Węgry z Kroacyą i Slawonią zebrały 51·775 mil. q., a kraje austryackie 16·024 mil. q., co czyni razem 67.799 mil. q.

Dostawa wieży wodnej zbiorników i rurociągów. C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać w drodze publicznego przetargu dostawę i wykonanie wieży wodnej z odczyszczalnią, oraz urządzenia mechaniczne (rurociągi wodne, zasuwy, hydranty, żurawie), w stacyi kolejowej Drohobycz.

Oferenci mogą wnosić oferty na całość dostawy, winni jednak cenę rozdzielić podług następujących działów:

a) wieża wodna i zbiorniki; b) urządzenia mechaniczne; c) przyrząd do czyszczenia wody. Na wykonanie wieży wodnej należy przedłożyć oferty w 2 alternatywach, raz jako na wieżę z żelaza betonu, oraz na wolno stojącą wieżę z konstrukcyi żelaznej. Wybór sposobu odczyszczania wody pozostawia się oferentowi.

Odczyszczanie wody można umieścić na wolnem miejscu, w budynku lub bez budynku, albo w wieży wodnej pod względnie obok zbiorników.

Na dotyczącą dostawę przyjmuje się oferty najpóźniej do dnia 8 marca 1912, 12-tej godziny w południe w protokole podawczym c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie ul. Krasickich Nr. 5.

Otwarcie ofert odbędzie się 9 marca 1912 o 12-tej godzinie w południe w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych,

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 5. lutego 1912. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·20 do 11·50. Żyto gotowe 9·10 do 9·40. Owies obroczny gotowy 8·— do 8·30. Jęczmień pastewny 8·— do 8·50. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·50. Groch do gotowania 9·— do 13·—. Wyka 10·50 do 11·50. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 115·— do 135·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 90·—. Tymotka 70·— do 75·—.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby Kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 6. lutego 1912. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·60 do 11·90. Żyto prima 9·20 do 9·50. Jęczmień prima 8·50 do 9·—. Owies pański prima 9·— do 9·25. Kukurudza prima —·— do —·—. Rzepak zimowy 15·— do 15·25. Siemię lniane —·— do —·—. Siemię konopne —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Koniczyna czerwona prima 90·— do 100·—. Koniczyna biała prima 100·— do 125·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·— do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·— do 13·—, zielony 14·— do 16·—. Groch pastewny —·— do —·—. Bobik koński 8·— do 8·25. Wyka 10·50 do 11·50. Otręby pszenne —·— do —·—, żytne 12·50 do 13·—. Chmiel —·— do —·—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych .				
loco stacye paritas Husiatyn . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Tarnopol . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Sokal . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerya Lwów	69·50	70·50	49·50	50·30
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent	—·—	—·—	—·—	—·—

Tendencya bardzo silna.

NADESŁANE.

Artykuly i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

MASZYNA DO PISANIA

MERCEDES

jest ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki budowy maszyn do pisania i przewyższa bezwarunkowo wszystko, co po dziś dzień w tej dziedzinie istniało. Prospekta darmo. Demonstracye bez wszelkich zobowiązań.

Dom dla nowoczesnych urządzeń biurowych —

NORBERT EHRLICH

LWÓW, plac Smolki l. 4.
Telefon 821.

2223

AmeryKańsKie meble biurowe w wielKim wyborze po cenach nader umiarKowanych.

:FRAKI: Smokingi Anglezy

W ABONAMENCIE OD 5 KORON MIESIĘCZNIE — RÓWNIEŻ

CAŁKIEM NOWE FRAKI, ANGLEZY, SMOKINGI :: WYPOŻYCZA NAJTANIEJ

Ludwik Mark

UL. 3-GO MAJA L. 11 c.

Telefon Nr. 2142|IV. Róg Kościuszki.

2063

Prazdrój Janowski

Pierwsza janowska miodosytnia

S. BLATTA

w Janowie k. Lwowa

założona w r. 1850.

I oleca swoje znakomite miody jasne i ciemne, oraz czysty wosk pszczelny. Specyalność: stary miód a la Malaga. 936

Wszędzie do nabycia.

Do wynajęcia bezpłatne — dokładne wykazy wolnych pomieszkań miasta Lwowa znajdują się w poczekalni tramwaju elektrycznego (naprzeciw kawiarni wiedeńskiej) przystępne każdemu w każdej porze dnia w umieszczonych tam tablicach. Co 8 dni (w piątek) zmiana kartek. Panowie Właściciele realności, chcący korzystać z ogłoszeń, znajdą tam adres i warunki. 2090

Puder kryształ. HELIOS

najlepszy puder teraźniejszości, drobna ilość wystarczy do wywołania znakomitego efektu. Odznacza się tem, że nieszkodliwy i nie zatyka porów skóry. Nadaje twarzy wyraz dyskretnej matowej białości. Cena pudełka 3 K.

Krem kryształowy Helios K. 1·80.

Mydło kryszt. Helios K. —·80 Wszędzie do nabycia. Wysyła się razem franko za 5 K. Próbki pudru kr. Helios wysyła za przesłaniem 50 h. w markach opłatnie (franc.) Laborat. kosmetyczne Apteki Edelmana - Sambor.

Protokołowana firma. Fabryka wódek, rozolisów, rumu i likierów

Jakóba i Adolfa MOSCHLA

LWÓW-ZNIESIENIE. — Tel. 1756.

poleca swoje wyroby: wódek, spirytusu, najlepszego rumu, kontuszówki, żytniówki, rozolisy, likiery po najtańszych cenach i ręczy za najlepszą usługę. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. 2067

CES. KRÓL. UPRZYW.

Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie,
w Czerniowcach,
w Tarnopolu.

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

Ekspozytury:
w Stanisławowie,
w Podwołoczyskach,
w Nowosielicy.

KANTOR WYMIANY

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela :: :: wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej :: ::

Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów

przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od k. 500 począwszy, oprocentowuje takowe po 4¼ od sta, wydaje na wkładki

Książeczki.

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

WYNAJMUJE ZA OPŁATĄ KWARTALNĄ, PÓŁROCZNĄ LUB ROCZNĄ

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

136

Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

DWORZEC GŁÓWNY.

Odjazd. — Przyjazd.

rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc		rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc
3·40	8·22*	2·45*	6·05	11·10	Kraków	6·43	9·00*	1·3[illegible] A	5·50	9·50
—	8·45	—	7·00*	12·35*	Kraków	7·30	10·15	1·10*	8·25*	2·22*
—	—	—	7·30	—	Kraków	—	—	—	—	—
—	—	3·30	—	—	Rzeszów	—	—	1·10	—	—
—	—	5·46	—	—	Mszana	—	—	—	7·15M	—
6·15	10·40	2·18*	8·46	11·13	Podwołoczyska	7·20	11·55	2·10*	5·40	10·30
—	—	2·35	—	—	Krasne	—	10·45†	—	10·10	—
6·10	9·15*	2·30*	—	10·48	Czerniowce	8·05	—	2·05*	—	9·34
—	9·37	—	—	2·50*	Czerniowce	—	—	5·52	6·26*	12·05*
—	—	3·05	—	—	Stanisławów	—	10·25	—	—	—
—	—	—	6·29	—	Kołomyja	—	—	—	5·45	—
6·00	7·30	1·45	6·50	11·25	Stryj	7·28	11·40	4·25	6·45	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	—	Ławoczne	7·28	—	4·25	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	11·25	Pustomyty	7·28	11·40	4·25	6·45	10·19B
6·35	9·05	3·40	—	10·40	Sambor	8·00	9·58	1.40	9·00	—
6·35	9·05	2·15D	3·40	10·40	Lubień	8·00	9·58	1.40	9·00	12·45D
6·35	9·05	—	3·40	—	Sianki	—	9·58	1.40	9·00	—
7·35	—	2·28	7·49	11·35E	Rawa ruska	7·33	—	1·26	8·00	—
7·35	—	2·28	—	—	Bełzec	—	—	1·26	8·00	—
7·35	—	2·28	7·49	—	Sokal	7·23	—	1·26	8·00	—
6·06	10·05F	12·30H	4·18L	8·20A	Brzuchowice	7·00	8·32F	1·25	5·18F	9·35A
7·22?	—	2·50G	4·31F	—	Brzuchowice	7·23	11·05F	1·46H	7·45L	—
7·25	—	2·28	7·49	11·35E	Brzuchowice	—	—	3·48G	8·00	—
8·20	10·25J	1·35C	3·05J	6·00	Janów	8·15	1·11J	4·30	9·25J	10·00C
8·40	—	—	5·29	—	Jaworów	8·10	—	3·59	—	—
—	—	5·58	6·16	—	Podhajce	—	11·15	—	10·20	—
5·38	—	—	6·16	—	Winniki	—	11·15	—	10·20	12·16K
7·30	—	5·20	—	—	Stojanów	—	10·04	—	6·30	—

PODZAMCZE.

rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc		rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc
6·30	11·00	2·33*	9·09	11·35	Podwołoczyska	7·01	11·35	1·55*	5·16	10·13
—	—	2·52	—	—	Krasne	—	7·49*†	—	10·27	—
6·12	—	—	6·30	—	Podhajce	—	10·54	—	6·24	9·57
6·12	—	1·30	6·30	10·40K	Winniki	7·26	10·54	6·24	9·57	12·00K
8·12	—	—	5·38	—	Stojanów	9·42	—	6·11	—	—

ŁYCZAKÓW

rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc		rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc
6·31	—	—	6·51	—	Podhajce	—	10·36	6·06	9·36	—
6·31	—	1·49	6·51	10·59K	Winniki	7·08	10·36	6·06	9·36	11·43K

* pociąg pospieszny † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 15/9. B od 18/6 do 10/9 w niedziele i święta. C od 7/5 do 10/9 w niedziele i święta. D od 14/5 do 0/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codziennie. H od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 10/5 do 30/9 codziennie. M od 1/6 do 20/9 codziennie.

BRONIE wszelkich najnowszych systemów: dubeltówki, trójlufki, sztućery, rewolwery, browningi, pistolety, fluberty etc. poleca najsumienniej

c. k. uprzyw.

FABRYKA BRONI

I. Nowotny, Praga

Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę, oraz bogato zaopatrzony skład okazowy w Domu handlowo-komisowym 2231

B. MASZKOWICZ i J. LINDNER

Lwów, ul. Łąckiego l. 8.

Cenniki, kosztorysy na żądanie darmo!

OSTRZEŻENIE.

Nieuczciwi konkurenci, napełniając piwo do butelek ochronionych marką

Browaru w Busku

i naśladując naszą etykietę w sposób łudząco podobny do naszych, zniewolili nas do

zmiany etykiet.

Na piwo z browaru Busk:

marcowe po 20 hal. za butelkę używać będziemy **etykiety niebieskiej.**
eksport marcowy po 22 hal. za butelkę używać będziemy **etykiety żółtej.**
eksportowe po 24 hal. za butelkę używać będziemy **etykiety zielonej.**

Piwa nasze są pierwszorzędnej jakości.

Odczyszczanie, napełnianie i korkowanie butelek odbywa się maszynami nowo sprowadzonemi, pracującemi automatycznie, zaczem nader hygienicznie. 2149

Maks Wixel i Syn

Lwów. ul. Krakowska 14.

Fabryka pieców kaflowych

Stanisław Horoszkiewicz i S^ka

z ogr. odpow.

(z dniem 1. lutego br. będzie protokołowana)

w Stanisławowie

ul. Sapieżyńska 16.

Wyrabia piece kaflowe, kominki, kuchnie, wanny, okładki ścienne i wszelkie wyroby w zakres tego wchodzące

PO NIZKICH CENACH.

Telefon biura zamówień 257. Telefon fabryki 253.

2159



Rzadka sposobność kupna!

10.000 par wysokich bucików do szurowania.

3 pary wysokich bucików do sznurowania za cenę tylko 13 koron 75 hal.

Z powodu wstrzymania płatności jednej z największych fabryk, upoważniony zostałem tę pozycyę bucików sprzedać poniżej ceny fabrycznej. Sprzedaję tedy każdemu 3 pary wysokich bucików do sznurowania, z najlepszej czarnej skóry, z mocno kutemi podeszwami, nadzwyczaj eleganckie, w najnowszym fasonie, w każdym żądanym numerze lub według miary w centymetrach, wszystkie 3 pary tylko za kor. 13·75. Każdą parę otrzymuje się ściśle wedle wzorów dla panów lub dam. Wysyłka za zaliczką przez

Pierwszy chrześcijański dom eksportowy obuwia Franz Nemann

Wiedeń II/2, Aloisgasse 3/32. 2140

Obrazy

Axentowicza, Fałata, Malczewskiego, Kossaka Jul., Filipkiewicza, Suchodolskiego, Żmurki, Wodzinowskiego i innych, poleca po niezwykle tanich cenach **„Salon Sztuki Polskiej"**, Lwów, ul. Maleckiego l. 9, II. p. Otwarty od 10—1 i od 2—5, w niedziele i święta od 11—1. 2194

Teatr rozmaitości VARIÉTÉ BRISTOL

Występy pierwszorzędnych artystów. Codziennie 2 komedye. POCZĄTEK O GODZ. 8. WIECZÓR. 2270

Inż. Stanisł. Trylski

pl. Dąbrowskiego 1, I. p.

TELEFON 1554.

Adres telegr. Inż. Trylski, Lwów.

Konc. Przedsiębiorstwo robót Elektrotechniczn.

561

URZĄDZENIA ŚWIATŁA I SIŁY ELEKTRYCZNEJ, DOSTAWA ŚWIECZNIKÓW, MOTORÓW, ŻARÓWEK Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ogłoszenie.

Fundacya Stanisława hr. Skarbka ma do wydzierżawienia folwark **Słońsko** w powiecie Drohobyckim położony na lat sześć od 24. czerwca 1912.

Oferty pisemne z dołączeniem wadyum wnosić należy przy audyencyi dnia 19-go czerwca 1912 w Sądzie krajowym cywilnym we Lwowie od godziny 11 do 12 w południe.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w godzinach urzędowych w biurach Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie, Gmach Skarbka.

Hr. Skarbek wr.

2235

Munka / Mydło

jest bardzo cenne!

Główna wygrana Kor. 200.000.

Liczne wygrane większe i mniejsze na zakupione u naszej firmy

losy loteryi państwowej

zachęcają nas do zaproszenia szerszej publiczności do zakupna

losów 41. loteryi państwowej.

Ciągnienie 15. lutego! — Cena 4 Korony!
Przy odbiorze od 5 sztuk stosowny rabat!
Porta nie liczymy!

Proszę żądać bezpłatnego kalendarza finansowego!

DOM BANKOWY 2012

ROHATYN i ULAM

Lwów, ul. Sykstuska l. 8.

Plantacol wypróbowany specyfik przeciw kokluszowi, jakoteż wszelkim katarom dróg oddechowych. Stosowny dla dzieci z powodu braku wszelkich trujących narkotyków.

Plantacol z kodeiną dla dorosłych przeciw uporczywemu kaszlowi z jakiegokolwiek powodu, szczególnie zaś dla chorych piersiowo. **Cena 2 K.**

Wyrób i główny skład wysyłkowy

Apteka pod „Hygieą" Emila Jezierskiego

dzierżawca B. SCHEINBACH

Lwów, ulica Gródecka l. 30.

Telefon 1131. 1319

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH



i DRUKARŃ DOMOWYCH SZYLDY, NAPISY EMALIOWANE i METALOWE, MARKI PIECZĄTKOWE (NALEPKI) DO LISTÓW, NUMERATORY NAJNOWSZEJ KONSTRUKCYI.



ALEKSANDER FISCHHAB

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 50. — Tel. 2042/VIII.

454

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej".
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.